

Antropolodzy na wojnie

O „brudnej” użyteczności nauk społecznych

Michał W. Kowalski

Antropolodzy na wojnie



Antropolodzy na wojnie

O „brudnej” użyteczności nauk społecznych

Michał W. Kowalski



Warszawa 2015

Recenzenci

Marcin Lubaś

Maciej Ząbek

Redaktor prowadząca

Kaja Kojder-Demska

Redakcja, indeks osób

Michał Zgutka

Korekta

Katarzyna Jabłońska-Kuśak

Indeks pojęć

Michał Kowalski

Projekt okładki i stron tytułowych

Ireneusz Sakowski

Ilustracja na okładce

Michał Kowalski

Skład, łamanie i wersja elektroniczna

Dariusz Dejnarowicz

ISBN 978-83-235-1614-9 (PDF)

ISBN 978-83-235-1622-4 (MOBI)

ISBN 978-83-235-1630-9 (EPUB)

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015

Publikacja dofinansowana ze środków własnych UW oraz przez Instytut Socjologii
i Wydział Filozofii i Socjologii UW

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4

www.wuw.pl

e-mail: wuw@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: [//www.wuw.pl/ksiegarnia](http://www.wuw.pl/ksiegarnia)

Spis treści

Wykaz ważniejszych skrótów	9
Wprowadzenie. Antropologia i wojna	13
1. Antropolodzy w koloniach – wojny „białego człowieka”	49
1.1. Antropolodzy w służbie imperium brytyjskiego – „wielka gra” i „małe wojny”	52
1.1.1. Zadanie podróżnika, żołnierza i badacza – James Cook	52
1.1.2. Podróżnicy i badacze „wielkiej gry” – Arthur Conolly i Alexander Burnes	55
1.1.3. „Małe wojny” w czasie „wielkiej gry” – Charles Callwell i Francis Edward Younghusband	61
1.1.4. Antropologia w służbie brytyjskiej administracji kolonialnej	66
1.1.5. Antropolodzy-szpiedzy podczas I wojny światowej – Thomas E. Lawrence i Gertrude Bell	77
1.1.6. Sukces antropologii w służbie administracji – „wojna o złoty tron”	84
1.2. Szpiedzy jako „badacze” Azji	90
1.2.1. Badania nad islamem – Christiaan Snouck Hurgronje	90
1.2.2. Plan podboju Chin – Carl Gustaf Mannerheim	94
1.3. Niemiecka antropologia kolonialna	99
1.3.1. Niemieccy antropolodzy w służbie kolonializmu	99
1.3.2. Antropometria w służbie idei narodowej – antropolodzy jako „łowcy głów”	103
1.3.3. Antropolodzy jako dywersanci – niemiecki dżihad na Bliskim Wschodzie	109
1.3.4. Niemiecki dżihad w Afryce – Leo Frobenius i Alois Musil	121
1.3.5. Niemiecka antropologia kolonialna w Afryce a geneza nazizmu	129
1.4. Antropolodzy amerykańscy w tworzeniu państwowości	134
1.4.1. Wojny o pogranicze – John Wesley Powell	134
1.4.2. Oblicza amerykańskiego zaangażowania – James Mooney i Franz Boas	137
1.4.3. Amerykańskie nauki społeczne na przełomie lat 30. i 40. XX w.	149
2. Antropolodzy na frontach II wojny światowej	155
2.1. Niemiecka antropologia nazistowska	159
2.1.1. Wojna o czystość rasową – Eugen Fischer	161
2.1.2. Antropologiczne inspiracje ideologii nazistowskiej	165

2.1.3.	Zastosowania niemieckiej antropologii nazistowskiej – Eva Justin i Robert Ritter	174
2.1.4.	Niemiecka polityka wschodnia – kolonizacja i poszerzenie przestrzeni życiowej	178
2.1.5.	Poszukiwanie źródła germańskości – Stowarzyszenie Badawczo-Dydaktyczne Dziedzictwo Przodków (Ahnenerbe)	182
2.1.6.	Powrót na Bliski Wschód – Franz Altheim i Ericka Trautmann	185
2.1.7.	Poszukiwania aryjskości w Tybecie – Ernst Schäfer i Bruno Beger	189
2.1.8.	Rozliczenie z niemiecką antropologią nazistowską	194
2.2.	Antropolodzy japońscy w czasie wojny i ekspansji kolonialnej	198
2.2.1.	Instytucjonalizacja japońskiej antropologii kolonialnej	198
2.2.2.	Japońskie próby wykorzystania islamu	203
2.2.3.	Antropolodzy japońscy w koloniach – wyspy Sachalin i Guam	205
2.3.	Antropolodzy brytyjscy podczas II wojny światowej	214
2.3.1.	Specyfika antropologii brytyjskiej w czasie II wojny światowej	214
2.3.2.	Antropolog w służbie imperium – Edward E. Evans-Pritchard	217
2.3.3.	Antropolog wśród Kaczinów w Birmie – Edmund Leach	221
2.3.4.	Antropolog wśród Dajaków na Borneo – Tom Harrisson	224
2.3.5.	Antropolodzy australijscy w obronie imperium brytyjskiego	225
2.3.6.	Antropologia brytyjska podczas II wojny światowej – podsumowanie	234
2.4.	Antropolodzy amerykańscy na frontach II wojny światowej	237
2.4.1.	Ameryka na wojnie – stanowisko AAA i powstanie SfAA	237
2.4.2.	Szkolenia na potrzeby wojny – kursy i podręczniki dla żołnierzy	249
2.4.3.	Instytucje amerykańskiej antropologii wojennej – Biuro Koordynatora Informacji, Biuro Służb Strategicznych i Biuro Informacji Wojennej	255
2.4.4.	Stanowisko Franza Boasa wobec II wojny światowej	267
2.4.5.	Antropolodzy wobec nazizmu, emigracji i Holocaustu	270
2.4.6.	Antropolodzy i badania obywateli amerykańskich pochodzenia japońskiego – War Relocation Authority (WRA)	280
2.4.7.	Zastosowanie antropologii bez antropologów – szyfranci z plemienia Nawahów	284
2.4.8.	Wojna w Afryce – Jack Harris i Carleton Coon	288
2.4.9.	Badanie kultur „z dystansu” – Margaret Mead i Ruth Benedict	292
2.4.10.	Wojna z Japonią – John Embree	305
2.4.11.	Wojna w Birmie – Cora Du Bois i Gregory Bateson	314
2.4.12.	Konsekwencje wojny dla amerykańskiej antropologii	327
3.	Antropolodzy a „zimna wojna”	331
3.1.	Koncepcja wojny przeciwpartyzanckiej – doświadczenia brytyjskie i francuskie	334
3.2.	Zmiany instytucjonalne antropologii amerykańskiej	343
3.3.	Powojenne programy badawcze antropologii amerykańskiej	346
3.4.	Antropolodzy wobec konfliktów w Azji Południowo-Wschodniej – Korea, Tybet, Filipiny i Wietnam	363
3.5.	Wojna przeciwpartyzancka w Wietnamie – programy CORDS i Phoenix	370
3.6.	Niezrealizowany projekt Camelot	377
3.7.	„Kontrowersja tajlandzka” i jej konsekwencje – powstanie Kodeksu Etyki AAA	399
3.8.	Konsekwencje zaangażowania antropologów w czasie „zimnej wojny”	408

3.9. Badania „społeczeństwa pierwotnego” na potrzeby wojny – Napoleon Chagnon	415
4. Współczesność – antropolodzy na „wojnie z terrorem”	431
4.1. Zadania antropologów na początku XXI w. – kontekst powstania programu HTS	435
4.2. Program HTS – <i>Field Manual 3-24</i> i <i>Human Terrain Team Handbook</i>	457
4.3. Stanowisko AAA i NCA wobec programu HTS	506
4.4. Antropolodzy na wojnie z partyzantką w Iraku i Afganistanie	524
4.5. Antropologia po wdrożeniu programu HTS	555
Zakończenie. Militaryzacja – przeszłość i przyszłość antropologii?	587
Bibliografia	617
Źródła internetowe	643
Załączniki	647
1. Lista kursów w ramach szkoleń dla członków zespołów Human Terrain Team (HTT)	647
2. Rezolucja Komitetu Wykonawczego AAA w sprawie Human Terrain System Project z 31.10.2007	650
3. Przykładowe narzędzia badawcze zespołów Human Terrain Teams (HTTs): wywiad częściowo ustrukturalizowany i wywiad dotyczący kwestii plemiennych	652
Indeks osób	655
Indeks pojęć	666

Wykaz ważniejszych skrótów

AA	- Auswärtige Amt (Niemiecki Urząd Spraw Zagranicznych)
AAA	- American Anthropological Association (Amerykańskie Towarzystwo Antropologiczne)
AACT	- Academic Advisory Council for Thailand
ACCF	- American Committee for Cultural Freedom
AEC	- Atomic Energy Commission (Komisja Energii Atomowej)
AES	- American Ethnological Society (Amerykańskie Towarzystwo Etnologiczne)
AES	- American Eugenics Society (Amerykańskie Towarzystwo Eugeniczne)
AFOSR	- Air Force Office of Scientific Research
ALFPMO	- Allied Land Forces Para-Military Operations
ANGAU	- Australian New Guinea Administrative Unit
ANSF	- Afghan National Security Forces (Afgańskie Narodowe Siły Bezpieczeństwa)
AO	- Area of Operations (obszar operacji)
ARO	- Army Research Office
ARPA	- Advanced Research Projects Agency (Agencja Zaawansowanych Projektów, zob. też DARPA)
ASA	- American Sociological Association (Amerykańskie Towarzystwo Socjologiczne)
ASA	- Association of Social Anthropologists
ASOPA	- Australian School of Pacific Administration
BAAS	- British Association for the Advancement of Science (Brytyjskie Towarzystwo Popierania Rozwoju Nauki)
BAE	- Bureau of Ethnology/Bureau of American Ethnology (Biuro Etnologii/Biuro Amerykańskiej Etnologii)
BIA	- Bureau of Indian Affairs (Biuro do spraw Indian, zob. też OIA)
BNA	- Burma National Army (Birmańska Armia Narodowa)
BSR	- Bureau of Sociological Research (Biuro Badań Socjologicznych)
CA	- Civil Affairs (sekcja spraw cywilnych)
CAC	- Combined Arms Center (Połączone Centrum Armii)
CAS	- Community Analysis Section (sekcja analiz)
CATS	- Civil Affairs Training School
CCF	- Congress for Cultural Freedom

CEAUSSIC	- Commission on the Engagement of Anthropology with the US Security and Intelligence Communities (Komisja do spraw Zaangażowania Antropologii w Społecznościach Bezpieczeństwa i Wywiadu Stanów Zjednoczonych)
CGSC	- Command and General Staff College (Kolegium Połączonego Dowództwa i Sztabów)
CIAC	- Cultural Information Analysis Center
CIG	- Central Intelligence Group (Grupa Centrali Wywiadu)
COI	- Coordinator of Information (Biuro Koordynatora Informacji)
COIN	- Counterinsurgency (działania przeciwpartyzanckie)
CORDS	- Civil Operations and Revolutionary Development
CRC	- Colonial Research Council
CRESS	- Center for Research in Social Systems
CSSRC	- Colonial Social Science Research Council
DAGA	- Dynamic Adversarial Gaming Algorithm (Algorytm komputerowych gier antagonistycznych)
DAP	- Deutsche Arbeiterpartei (Niemiecka Partia Pracy)
DARPA	- Defense Advanced Research Projects Agency (Agencja Zaawansowanych Projektów Obronnych)
DDR&E	- Director of Defense Research and Engineering (Dyrektor Badań Obronnych i Inżynierii)
DFG	- Deutsche Forschungsgemeinschaft (Niemiecki Komitet Badań Naukowych)
DORCA	- Directorate of Research and Civil Affairs (Zarząd Badań i Spraw Cywilnych)
ESRC	- Economic and Social Research Council
FCO	- Foreign and Commonwealth Office
FCRC	- Federal Contract Research Centers
FFRDC	- Federally Funded Research and Development Centers
FLACSO	- Facultad Latinoamericana de Ciencias Sociales (Wydział Nauk Społecznych)
FM3-24	- Counterinsurgency Field Manual (instrukcja prowadzenia wojny przeciwpartyzanckiej FM3-24)
FMAD	- Foreign Morale Analysis Division (Wydział Analiz Zagranicznego Morale OWI)
FSO	- Fire Support Officer (oficer wsparcia ogniowego)
FULRO	- Front Uni de Lutte des Races Opprimées (Zjednoczony Front Wyzwolenia Narodów Uciskanych)
HCT	- Human-Intelligence Collection Team (zespół wywiadowczy)
HIIDES	- Handheld Interagency Identity Detection Equipment System (system gromadzenia danych biometrycznych)
HRRC	- Harvard Russian Research Center (Centrum Badań Rosjoznawczych)
HT	- Human Terrain („środowisko ludzkie”)
HTA	- Human Terrain Analysts (analityk środowiska ludzkiego, członek HTT)
HTM	- Human Terrain Mapping (mapowanie środowiska ludzkiego)
HTS	- Human Terrain System
HTT	- Human Terrain Team (zespół badań środowiska ludzkiego)

IAI	- International African Institute (Międzynarodowy Instytut Afrykański, zob. też IIALC)
IBE	- Instytut Badań Etnicznych (jap. Minzoku Kenkyūjo; ang. Ethnic Research Institute)
IDA	- Institute for Defense Analyses
IIALC	- International Institute of African Languages and Cultures (Międzynarodowy Instytut Języków i Kultur Afrykańskich, zob. też IAI)
IPR	- Institute of Pacific Relations (Instytut Pacyfiku)
ISAF	- International Security Assistance Force (Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne)
IUAES	- International Union of Anthropological and Ethnological Sciences (Międzynarodowa Unia Nauk Antropologicznych i Etnologicznych)
JERS	- Japanese American Evacuation and Resettlement Study
KIT	- Koninklijk Instituut voor de Tropen (Królewski Instytut Tropikalny)
KITLV	- Koninklijk Instituut voor Taal-, Land- en Volkenkunde (Królewski Holenderski Instytut Azji Południowo-Wschodniej i Karaibów)
MAAG	- Military Assistance and Advisory Group
MAP-HT	- Mapping Human Terrain (mapy środowiska ludzkiego - oprogramowanie HTS)
NAACP	- National Association for the Advancement of Colored People
NCA	- Network of Concerned Anthropologists
NRC	- National Research Council (Narodowy Komitet Badań)
NSA	- National Security Agency (Agencja Bezpieczeństwa Narodowego)
NSF	- National Science Foundation
OIA	- Office of Indian Affairs (Biuro do spraw Indian, zob. też BIA)
ONR	- Office of Naval Research (Biuro Badań Marynarki Wojennej)
OSO	- Office of Special Operations (Biuro Operacji Specjalnych CIA)
OSS	- Office of Strategic Services (Biuro Służb Strategicznych)
OWI	- Office of War Information (Biuro Informacji Wojennej)
PDT	- Program Development Team (zespół rozwoju programu HTS)
PRISP	- Pat Roberts Intelligence Scholars Program
PSYOP	- Psychological Operations (sekcja operacji psychologicznych)
RAI	- Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland (Królewskie Towarzystwo Antropologiczne)
RFA	- Royal Field Artillery (Królewska Artyleria Polowa)
RM	- Research Manager (menadżer badań, członek HIT)
ROTC	- Reserve Officers' Training Corps (kursy oficerskiego przysposobienia wojskowego)
RRC	- Reachback Research Center
RuSHA	- Rasse und Siedlungshauptamt der SS (Główny Urząd do spraw Rasy i Osadnictwa SS)

SEAC	- South East Asia Command (Dowództwo Azji Południowo-Wschodniej)
SfAA	- Society for Applied Anthropology (Towarzystwo Antropologii Stosowanej)
SIS	- Secret Intelligence Service (brytyjska służba wywiadowcza, MI-6)
SIS	- Special Intelligence Service (instytucja wywiadowcza FBI)
SMC	- Student Mobilization Committee
SMEnet	- Subject Matter Expert Network
SOE	- Special Operations Executive (Kierownictwo Operacji Specjalnych)
SORO	- Special Operations Research Office (Biuro Specjalnych Operacji Badawczych)
SS	- Social Scientist (badacz społeczny, członek HTT)
SSRA	- Social Science Research and Analysis (dział badań społecznych HTS)
SSRC	- Social Science Research Council
SSRI	- Social Science Research Institute
TL	- Team Leader (lider HTT)
TSG	- Thailand Study Group (grupa badań tajlandzkich)
UNIA	- Universal Negro Improvement Association
USAID	- United States Agency for International Development (Amerykańska Agencja Międzynarodowego Rozwoju)
USFOR-A	- US Forces Afghanistan (siły amerykańskie w Afganistanie)
USIA	- United States Information Agency (Amerykańska Agencja Informacyjna)
WRA	- War Relocation Authority

Wprowadzenie. Antropologia i wojna

Pozornie wojna i antropologia należą do całkowicie przeciwstawnych sobie sfer działalności człowieka. Zrozumienie różnic kulturowych i poszukiwanie tego, co mimo odmienności łączy ludzi poszczególnych kultur, jest dla antropologii ostatecznym celem badań, bez względu na kierunek czy szkołę. Antropologia nazywana jest najbardziej humanistyczną z nauk społecznych. Alfred L. Kroeber miał powiedzieć, że: „Antropologia jest najbardziej humanistyczną ze wszystkich nauk i najbardziej naukową z całej humanistyki” (data tej wypowiedzi nieznana, cyt. za Słuka i Robben 2007: 5). Wojna sprowadza się do zabijania, które u swoich źródeł ma faktyczne lub wyobrażone różnice kulturowe. Już na początku warto przytoczyć stwierdzenia Davida Kilcullena, australijskiego antropologa od kilkunastu lat współpracującego z armią australijską i amerykańską nad opracowaniem nowej strategii prowadzenia działań wojennych, uwzględniających wykorzystanie wiedzy kulturowej. Twierdzi on wprost, że zabijanie wrogów jest i zawsze będzie kluczowym elementem wszystkich toczonych wojen, zwłaszcza tych, które związane są z bezpośrednimi działaniami przeciwpartyzanckimi. Kilcullen zaznacza również, że poznanie i zrozumienie obcej kultury jest warunkiem zwycięstwa nad przeciwnikiem (Kilcullen 2010a: 4).

W pierwszej dekadzie XXI w. zrealizowano ideę zinstytucjonalizowanego wykorzystania wiedzy antropologicznej w działaniach wojennych. Powstała nowa subdyscyplina antropologii – antropologia wojskowa (*military anthropology*), zakładająca możliwość zastosowania zgromadzonej wiedzy o innych kulturach na użytek skutecznego prowadzenia działań wojennych (Lucas 2009). Choć idea praktycznych korzyści, jakie dla działań wojennych ma wiedza o „obcych”, postrzeganych jako potencjalni wrogowie, wydaje się oczywista i dobrze ugruntowana w historii prowadzonych wojen już od czasów najdawniejszych, to dopiero konflikty w Iraku i Afganistanie sprawiły, że antropologia, w sposób zinstytucjonalizowany, została uznana za jedno z głównych narzędzi prowadzonych operacji wojskowych (Finney 2008; Kilcullen 2006; Kilcullen 2010a; McFate 2005a).

W niniejszej pracy podejmuję problem wykorzystania w działaniach wojennych wiedzy antropologów o kulturze „innych społeczeństw”. Na podstawie historycznych przykładów współpracy antropologów z wojskiem i agencjami wywiadowczymi, przedstawiam koncepcje wykorzystania antropologii jako narzędzia prowadzenia wojny. Omawiając różne przypadki współpracy antropologów z instytucjami tego typu, odpowiadam na pytanie, jak zaangażowanie badaczy społecznych w pracę na rzecz wojska i wywiadu wpływało na samą antropologię, na środowisko antropologów i sposób prowadzenia badań. Od momentu powstania antropologii jako dyscypliny naukowej dyskutowano o jej użyteczności i możliwych zastosowaniach. W pracy omawiam szczególnie typ użyteczności wiedzy antropologicznej. Podtytuł książki nawiązuje do pojęcia „brudnej wojny”, określenia zastosowanego po raz pierwszy w odniesieniu do wojny domowej w Argentynie (1976–1983), a wkrótce potem synonimu wielu innych wojen przeciwpartyzanckich (por. Nordstrom 1995: 143; Robben 2007 [1996]: 162; Gill 2009: 132).

Do posłużenia się pojęciem „brudnej” użyteczności na opisanie przypadków wykorzystania wiedzy o innych kulturach na użytek prowadzenia działań wojennych, skierowanych przeciwko obiektom wcześniejszych zainteresowań badawczych antropologów, zainspirował mnie tekst Jeffreya A. Sluka *Fieldwork Relations and Rapport* (Sluka 2007: 124). W kontekście badań antropologicznych prowadzonych wśród uczestników i ofiar tzw. brudnych wojen pisze on o „etnograficznym uwodzeniu/powabie” problematyką przemocy. Sluka zwraca uwagę, że emocje towarzyszące badaniom terenowym podczas konfliktów zbrojnych sprawiają, że prowadzący badania antropolodzy wychodzili poza tradycyjną rolę naukowców i stawali się rzecznikami spraw, o które walczyły badane przez nich grupy. Pojęcie „brudnej” użyteczności i „brudnego” zaangażowania wprowadzam więc w celu rozróżnienia tych dwóch sytuacji: antropologów działających na rzecz badanych społeczności oraz wykorzystania działalności naukowej przeciwko badanym.

Choć w publicznych debatach wiele mówi się o zaangażowaniu naukowców na rzecz badanych społeczności, omawiane przeze mnie przypadki dotyczą przeciwnej sytuacji. Takiej, w której celem pracy antropologów było wykorzystanie wiedzy o kulturze przeciwko tym, którzy byli obiektami ich zainteresowań naukowych. Wiedza i umiejętności antropologów dotyczące kultury „obcych” służyć miały eliminacji, pokonaniu lub wykorzystaniu badanych przez nich społeczności dla realizacji własnych interesów. Swoją uwagę koncentruję na praktycznych sposobach wykorzystania wiedzy antropologicznej realizowanych w obrębie antropologii wojskowej, mieszczących się w ramach tzw. antropologii stosowanej, choć

nienależących do jej głównego nurtu (por. Field i Fox 2007; Kedia i Willigen 2005; Rao i Walton 2003). Trzeba podkreślić, że gdy osiem lat temu Kedia i Willigen (2005) omawiali przykłady dziedzin interesujących współczesnych, praktycznie zorientowanych antropologów, nie wspomnieli o wojnie lub pracy w instytucjach związanych z armią i wywiadem. Wojenne zastosowania antropologii wspomniane są przez nich jedynie w odniesieniu do historii i kończą się na przełomie lat 60. i 70. XX w. Ten dynamicznie rozwijający się obszar działalności badawczej antropologów, „brudnego” zaangażowania, był i nadal pozostaje mało znanym fragmentem historii antropologii.

Charakteryzowanie działalności wszystkich antropologów przywoływanych w tej pracy przez pryzmat „brudnej użyteczności” może wydawać się problematyczne, zwłaszcza w odniesieniu do tych, którzy podczas II wojny światowej podjęli swoją pracę motywowani chęcią przeciwstawienia się nazizmowi i innym totalitaryzmom. Działalność na rzecz wojska i jej powody były różnie oceniane przez kolejne pokolenia antropologów. Pamiętając o tym zastrzeżeniu, zdecydowałem się na użycie tytułowego i pejoratywnego określenia, mając na uwadze aktualny stan refleksji dotyczącej wojennego zaangażowania antropologów, w którym wszelka tego typu działalność określana jest jako niezgodna z zawodowymi standardami etycznymi.

Analizowane przeze mnie przypadki współpracy antropologów z armią nie należą do „podręcznikowej” wersji historii antropologii, zarówno akademickiej, jak i stosowanej. Zdecydowana większość opisywanych sytuacji miała charakter tajny, a sami antropolodzy niechętnie dzielili się informacjami dotyczącymi swojej współpracy z wojskiem i wywiadem. W powszechnie wykorzystywanych podręcznikach antropologii brak jest odniesień do wojny jako obszaru zainteresowań badawczych antropologów i omówienia charakteru prac podejmowanych w związku z badaniami, które realizowali na rzecz armii i wywiadów (por.: wielokrotnie wznawiane Howard 1985; Kottak 1991 oraz wydawane współcześnie Herzfeld 2004 [2001]; Hann 2008 [2000]; Eriksen 2009 [2001]). Tematyka ta nie pojawia się w ogóle w polskich opracowaniach poświęconych światowej antropologii i jej historii¹. Udział antropologów w działaniach wojennych i ich zaangażowanie w działalność instytucji wojskowych i wywiadowczych nie są wspomniane w podręcznikach antropologii rodzimych

¹ Ukazała się jedynie praca Hanny Schreiber *Świadomość międzykulturowa. Od militaryzacji antropologii do antropologizacji wojska* (2013), podejmująca problematykę – jak pisze autorka – „dozbrojenia” żołnierzy w świadomość kulturową i międzykulturową, podejmowaną w siłach zbrojnych po atakach z 11 września 2001 r.

autorów (Burszta 1998; Olszewska-Dyoniziak 2001; Krawczuk 2006; Gajda 2009; Nowicka 1991; Nowicka 2013); problematyka ta nie pojawia się także w publikowanych w Polsce opracowaniach dotyczących aktualnego stanu dyscypliny i kierunków jej rozwoju (np. Kempny 1994; Robotycki 1998; Lubaś 2003; Burszta 2004; Mencwel 2006; Kuligowski 2007; Kubica i Lubaś 2008; Barański 2010). Na stronach internetowych w języku polskim można odnaleźć jedynie dwa odnośniki do tekstów bezpośrednio nawiązujących do hasła „antropologia wojenna” (Dzurak 2009) i (Kukuczka 2010)².

Przystępując do gromadzenia materiałów związanych z uczestnictwem antropologów w konfliktach zbrojnych, nie podejrzewałem, że skala tego zjawiska była i jest tak powszechna. Dużym dla mnie zaskoczeniem jest to, jak wielu z prominentnych przedstawicieli tej dyscypliny było uwikłanych w mniej lub bardziej jawną współpracę z wojskiem i instytucjami bezpieczeństwa. Zaskoczeniem jest również, jak niewiele pisze się na ten temat w kontekście omawiania historii antropologii. Publikacje jej dotyczące, jeżeli w ogóle uwzględniają istnienie wojen w dziejach dyscypliny, traktują poszczególne konflikty co najwyżej jako tło działalności naukowej poszczególnych badaczy (Eriksen 2009 [2001]; Eriksen i Nielsen 2001; Barnard 2006; Kuklick 2008a; Deliege 2011). W przekrojowej historii antropologii, prezentującej dorobek czterech tradycji narodowych: brytyjskiej, niemieckiej, francuskiej i amerykańskiej, z wyjątkiem omówienia antropologii niemieckiej w okresie III Rzeszy, wojny występują przede wszystkim jako sposób periodyzacji dziejów dyscypliny, a nie jako temat zainteresowania badaczy ją tworzących (por. Barth et al. 2007). Z prac tych trudno dowiedzieć się o szczegółach zaangażowania wojennego poszczególnych antropologów.

Nieobecność problematyki uwikłania badaczy społecznych w prace na rzecz instytucji wojskowych i wywiadowczych ma doniosłe znaczenie w dyskusjach dotyczących tak historii dyscypliny, jak i współczesnych zastosowań wiedzy antropologicznej. W późnych latach 60. wielkie poruszenie w środowisku antropologów wywołał artykuł Kathleen Gough *Anthropology and Imperialism*, w którym określiła antropologię jako naukę będącą „dzieckiem zachodniego” imperializmu i wskazała na problem pracy antropologów na rzecz wojska i wywiadu (Gough 1968: 12). Konsternację i falę oburzenia, jakie wywołała tymi słowami, można porównać do reakcji na słowa Montgomery McFate z 2005 r., która stwierdziła, że powstanie antropologii łączyło się z jej bojowym (*warfighting*) charakterem, a historycz-

² Zob. <http://www.ceeol.com.aspx/issuedetails.aspx?issueid=67c7bfa1-f0fb-4136-ae77-0b35c170d081&articleId=9ea726e7-4449-4a12-b7b8-9840b7c43840>. Zrezygnowałem z podawania daty ostatniego wejścia na cytowane strony internetowe, gdyż o ile nie zostało to zaznaczone inaczej, można przyjąć, że podane strony były dostępne w lipcu 2013 r.

nie jej najważniejsze zadanie polegało na tłumaczeniu ludziom Zachodu wiedzy zgromadzonej w terenie, co w sposób oczywisty uczyniło z antropologii naukę przydatną w działaniach na rzecz bezpieczeństwa narodowego (McFate 2005a: 26). Tym co łączy opinie owych dwóch badaczek wywodzących się z różnych tradycji antropologicznych, to niesłabnące przekonanie o użyteczności dyscypliny. Jednakże wypowiedź Gough miała charakter oskarżycielski i wyrażała wstyd, związany z przeszłością dyscypliny oraz ówczesnym zaangażowaniem antropologów w wojnę w Wietnamie. We współczesnej wypowiedzi McFate można z kolei łatwo dostrzec dumę z możliwości, jakie antropolodzy są w stanie zaferować wojsku. Zdumienie, niedowierzanie i oburzenie towarzyszące informacjom o zastosowaniu przez antropologów wiedzy kulturowej w działaniach wojennych i militarnych zdaje się klócić z publicznym wizerunkiem antropologii jako nauki nieprzydatnej, tracącej wyrazistość czy nawet przedmiot swoich zainteresowań, jak opisują to m.in. Geertz (2003c), Lubaś (2003), Burszta (2004), Pomieciński i Sikora (2009).

Powstanie antropologii wojennej i tocząca się obecnie dyskusja nad jej celami, założeniami, możliwościami i ograniczeniami była dla mnie inspiracją do zainteresowania się historią relacji między antropologami a wojną. Bezpośrednią przyczyną mojego zainteresowania tą problematyką jest tocząca się ożywiona dyskusja w środowisku antropologów, przede wszystkim amerykańskich, wywołana realizacją programu Human Terrain System (HTS)³. Program HTS został zainicjowany w 2005 r. przez Departament Obrony USA, jako pierwszy, zinstytucjonalizowany program antropologii wojskowej, nieobjęty klauzulą tajności. Informacje na jego temat są powszechnie dostępne w mediach, a rekrutacja do niego antropologów była prowadzona na stronie internetowej Centralnej Agencji Wywiadowczej (Central Intelligence Agency – CIA) oraz Amerykańskiego Towarzystwa Antropologicznego (American Anthropological Association – AAA). Program HTS realizowany jest w ramach operacji wojskowej w Iraku i Afganistanie, choć planowane jest jego rozszerzenie na kontynent afrykański⁴.

Z założenia program HTS polega na bezpośrednim zaangażowaniu antropologów i innych badaczy społecznych w misjach bojowych na terenie krajów ogarniętych konfliktem. Samo pojęcie *human terrain* jest swego rodzaju zbitką pojęciową, trudną do przetłumaczenia na język polski. Jak definiuje to *Human Terrain Team Handbook* (Finney 2008: 19), na pojęcie

³ Oficjalna strona programu, zob. <http://hts.army.mil> (dostęp: 20.12.2012).

⁴ W ramach projektu AFRICOM planowana jest realizacja programu HTS również na obszarze ewentualnych działań armii amerykańskiej w Afryce (Keenan 2008). Szczegóły tej inicjatywy omawia Besteman (2009).

human terrain składa się „całe spektrum społeczeństwa i kultury”. Wydaje się, że najbliższym odpowiednikiem w języku polskim jest pojęcie „środowiska ludzkiego” – takie też tłumaczenie stosuję w prezentowanej pracy. Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę na używane w publikacjach wojskowych pojęcie *ethnographic intelligence* („wywiad etnograficzny”), zaproponowane przez pułkownika armii Stanów Zjednoczonych – Freda Renziego, autora jednego z pierwszych artykułów opublikowanych w związku z realizacją programu HTS (Renzi 2006: 180). W artykule, pod znanym tytułem *Terra Incognita and the Case for Ethnographic Intelligence*, proponuje on wykorzystanie pojęcia „wywiad etnograficzny” zamiast terminu „informacji etnograficznych”, uzasadniając to „wojskowym zastosowaniem tego typu informacji”. Propozycja ta ilustruje nie tylko zmianę języka, którym posługują się wojskowi analitycy, ale także przewartościowanie myślenia o użyteczności wiedzy o innych kulturach. Można stwierdzić, że przekonanie o bezużyteczności antropologicznej wiedzy o obcych, egzotycznych kulturach, ustępuje na rzecz przekonania, że informacje dotyczące wszelkich obcych kultur mogą być użyteczne jako odnoszące się do kultury rzeczywistych i potencjalnych przeciwników. Informacje te dotychczas wykorzystywano przede wszystkim do poznawania, wyjaśnienia i rozumienia „obcych” kultur, a nie do realizacji „celów wojskowych”, co, jak wynika z analizowanych w tej pracy przypadków, prowadzi do kontroli, podporządkowania i zniszczenia kultur, pozostających w kręgu zainteresowania antropologów w mundurach (Garfield 2010).

Śledząc genezę pojęcia *terrain* w badaniach społecznych, należy wskazać na związek z wyprawami geograficznymi, których celem było poszukiwanie i opisanie *terra incognita*, nieznanych lądów, oraz wszystkiego, co znajdowało się na ich powierzchni. Znaczące jest także i to, że geneza powstania pierwszych amerykańskich i brytyjskich towarzystw antropologicznych łączy się z działaniem powołanej wcześniej służby geologicznej w obu tych krajach. Tworzenie służby geologicznej i topograficznej wiązało się bezpośrednio z zadaniami powierzonymi przez główne dowództwo wojskowe. John Wesley Powell, weteran wojny secesyjnej, podróżnik i odkrywca, tworząc Bureau of American Ethnology – pierwszą instytucję w Stanach Zjednoczonych grupującą profesjonalnych antropologów – wzorował jej organizację i statut na rozwiązaniach przyjętych w Amerykańskiej Służbie Geologicznej (US Geological Survey), którą również kierował. Na zlecenie ówczesnego prezydenta, Rutherforda B. Hayesa, Powell łączył badania geologiczne tzw. pogranicza Stanów Zjednoczonych, m.in. w rejonie Wielkiego Kanionu Kolorado, z badaniami mieszkańców tego regionu (Silverman 2007b: 289). Pierwsze amerykańskie towarzystwo etnologiczne powstało więc jako wydział instytucji zajmującej się tym, co dziś określilibyśmy jako „wywiad” lub „rozpoznanie”.

W Wielkiej Brytanii, jeden z organizatorów Royal Anthropological Institute, Thomas H. Huxley, wzorował statut tworzonego Instytutu na Geological Survey Act z 1845 r., dążąc do podobnej profesjonalizacji zawodu antropologa, jaką w Wielkiej Brytanii cieszyła się służba geologa (Kuklick 1993: 43). W czasie dziewiętnastowiecznych wypraw naukowych (chciałoby się dodać: szpiegowsko-badawczych) zleconych przez rząd brytyjski, starano się opisać i zbadać to, co można było odnaleźć na danym terytorium: charakterystyczne elementy krajobrazu, a więc góry, rzeki, źródła, wodospady, pustynie, szlaki komunikacyjne, zasoby naturalne, lokalną florę i faunę, a także mieszkających „tam” ludzi. Przedmiotem zainteresowania ówczesnych badaczy było dokumentowanie „historii naturalnej”, której początek i kolejne fazy można było śledzić, analizując nakładające się warstwy materii nieożywionej oraz to, co najbardziej współczesne dawało się bezpośrednio zaobserwować „w terenie”.

Dla dziewiętnastowiecznych badaczy dziejów swoistym łącznikiem między poznaniem przeszłości i teraźniejszości była archeologia, traktowana jako subdyscyplina antropologii. Wypracowane w tej nauce pojęcie „terenu badań” łączyło zainteresowanie: terenem i ludźmi tam mieszkającymi, ich przeszłością i teraźniejszością, a także wiedzą o ich kulturze i środowisku życia. Dla ówczesnych badaczy wyjazd w teren był okazją poznania zarówno historii danego terytorium, jak i aktualnej sytuacji jego mieszkańców. W drugiej połowie XIX w. pojęcie „pracy terenowej” (*fieldwork*) miało zdecydowanie szersze zastosowanie niż to, które nadał mu Bronisław Malinowski w pracy *Argonauci zachodniego Pacyfiku* (1922).

Dzisiejsze użycie pojęcia „pracy w terenie” stosowane jest przez przedstawicieli różnych nauk – biologów, geologów, archeologów, antropologów, a także dziennikarzy, lekarzy czy szpiegów. W związku z postępującą specjalizacją uprawiania nauki, poszczególne dziedziny wiedzy wypracowały właściwe dla siebie procedury postępowania związane z pobytem i pracą w terenie (por. Barnes 1963). Współcześnie rzadko mamy do czynienia z sytuacją, w której badacze są w stanie połączyć różne dyscypliny nauki w ramach jednej wyprawy badawczej (Buliński i Kairski 2011). Jedynym wyjątkiem wydaje się przypadek, kiedy działalność naukowa realizowana w ramach projektu badawczego danej dyscypliny wiąże się z jawną działalnością publicystyczną i dziennikarską lub niejawną działalnością szpiegowską.

W pracy tej przyjmuję szeroką definicję pojęcia „antropolog” z uwagi na to, że w perspektywie historycznej zmieniał się sposób ujmowania przynależności do tej grupy zawodowej, zwłaszcza w momencie kształtowania się antropologii jako dyscypliny akademickiej. W przypadku pracowników akademickich, naukowo zajmujących się „antropologią akade-

micką” sprawa jest oczywista, mimo różnych tradycji narodowych definiowania tego, czym zajmuje się antropologia i antropolodzy. W tradycji amerykańskiej przyjmuje się, że „antropologami” są przedstawiciele czterech dyscyplin (antropologii kulturowej, antropologii fizycznej lub biologicznej, archeologii i lingwistyki) (por. Silverman 2007b: 287), w tradycji niemieckiej określenie „antropolog” stosowano przede wszystkim wobec przedstawicieli „antropologii fizycznej” i „medycyny-antropologii biologicznej” (por. Evans 2010: 2); do tych zaś, których dziś określa się mianem „antropologa kulturowego lub społecznego” stosowano terminy takie jak: „etnolog”, „folklorysta” czy „archeolog prehistoryczny” (por. Gingrich 2007: 144–145).

Najwięcej trudności sprawia zakwalifikowanie do kategorii „antropologów” urzędników kolonialnych, przede wszystkim w tradycji brytyjskiej i holenderskiej. Antropologami określano tam pracowników administracji (często uczestniczących w specjalistycznych kursach dotyczących ludów tubylczych, organizowanych na uczelniach brytyjskich) oraz liczną grupę praktyków posiadających doświadczenia kontaktów z lokalnymi społecznościami. Do tej ostatniej kategorii osób zaliczyć należy spore grono odkrywców, podróżników, żołnierzy i naukowców, wywodzących się z różnych dyscyplin akademickich, którzy w czasie swoich podróży lub pracy „w terenie” stali się „antropologami”, wstępując lub organizując nowo powstające towarzystwa naukowe, zajmujące się „wiedzą o ludach pierwotnych” (por. Barth 2007: 14). Na potrzeby tej pracy przyjmuję więc, odwołując się do Ruth Benedict (1999 [1934]: 69), że antropologami są wszyscy ci badacze społeczni, którzy biorą za przedmiot swoich studiów „społeczeństwa inne niż nasze”.

O ile prowadzenie działalności wywiadowczej „przy okazji” działalności naukowej było, i zapewne nadal jest, ukrywane przez samych badaczy i zatrudniające ich rządy, o tyle program HTS realizowany jest obecnie przez armię Stanów Zjednoczonych w sposób jawny, zarówno w odniesieniu do zakładanych celów i procedur postępowania „w terenie”, jak i tożsamości osób zaangażowanych w organizację tego przedsięwzięcia naukowo-wojskowego. Jak zostało to określone w specjalnie przygotowanym i upowszechnionym podręczniku dla uczestników programu HTS, działających w terenie w ramach zespołów Human Terrain Teams (HTTs), celem podejmowanych przez nich misji jest:

Wsparcie dowódców wojskowych w terenie przez uzupełnienie braków w ich wiedzy kulturowej oraz dostarczenie interpretacji kulturowej wydarzeń zachodzących na terenie, w którym aktualnie operują. Zespół składa się z osób posiadających przygotowanie w naukach społecznych oraz w działaniach operacyjnych. Jest on tak umiejscowiony w wojskowych jednostkach taktycznych i operacyjnych, aby wspomagał

przekazywanie wiedzy dotyczącej lokalnej społeczności w ramach spójnego systemu analitycznego oraz by wspomagał budowanie relacji z lokalnymi przywódcami (*local power-brokers*), dostarczając dowódcom wojskowym i ich sztabom w terenie porad i wskazówek odnośnie do możliwości wykorzystania nadarzających się możliwości⁵ (Finney 2008: 2).

Założenia i realizacja programu HTS wywołały bezprecedensową debatę środowiskową na temat antropologii i roli antropologa, jej użyteczności, zasad i norm etycznych. Można zaryzykować twierdzenie, że realizacja programu HTS sprowokowała do postawienia najbardziej fundamentalnych pytań dotyczących bezpośrednio antropologii, pośrednio wszystkich nauk społecznych i ich miejsca, znaczenia i zastosowania w życiu społecznym (Mountcastle i Armstrong 2010–2011: 161).

W toku dyskusji pojawiły się liczne odwołania do historii tej dyscypliny, ujawniając przy tym fakty do tej pory nieznane i niejednokrotnie ukrywane, a dotyczące udziału antropologów w pracach instytucji związanych z obronnością i wywiadem. Ten historyczny wątek toczącej się debaty prowadzi do konkluzji, że dotychczasowe wyobrażenie tego, czym była i czym jest antropologia, powinno zostać zrewidowane. Jak wynika m.in. z cytowanego powyżej fragmentu, zadania przewidziane dla badaczy społecznych, podejmujących pracę w strukturze armii amerykańskiej, mają służyć swego rodzaju manipulacji: udzielania sztabowcom porad „w terenie”, odnośnie do „nadarzających się okazji”. Innymi słowy, dostarczana przez antropologów wiedza kulturowa dotycząca lokalnych społeczności ma być wykorzystana do racjonalizacji decyzji podejmowanych przez dowódców wojskowych i ich sztaby. Decyzje te mają prowadzić do zwycięstwa, czyli pokonania przeciwnika. Z przyjętego powyżej założenia wynika, że społeczności, których kultura staje się przenikliwa dla badaczy z zewnątrz, stają się łatwym celem operacji wojskowych.

Począwszy od 2005 r., w „Military Review”, dwumiesięczniku wydawanym przez Połączone Centrum Armii (Combined Arms Center – CAC) i Kolegium Połączonego Dowództwa i Sztabów (Command and General Staff College – CGSC) armii Stanów Zjednoczonych⁶, ukazały się liczne

⁵ Wszystkie cytaty z tekstów niewydanych po polsku w przekładzie własnym autora. W tłumaczeniach dokumentów, instrukcji i podręczników wojskowych staram się zachować maksymalną zgodność ze specyficznym żargonem wojskowym, pojawiającym się w tego typu publikacjach. Na kwestie językowe związane z używaniem swoistych i nieoczywistych zbitek pojęciowych zaczerpniętych z żargonu wojskowego i nauk społecznych, zwracają uwagę autorzy amerykańscy zajmujący się antropologią wojskową (Lucas 2009; Gonzalez 2009; Price 2011).

⁶ Zob. strona internetowa najważniejszego czasopisma poświęconego problemom wojskowości – „Military Review”, <http://usacac.army.mil/cac2/militaryreview/index.asp> (dostęp: 21.11.2011).

artykuły podejmujące problem przydatności antropologii i nauk społecznych w prowadzeniu działań wojennych i działalności wywiadowczej. Zdecydowana większość tych artykułów bezpośrednio nawiązuje do aktualnie prowadzonych operacji w Iraku i Afganistanie. Tłem społecznym i politycznym toczącej się debaty jest sprzeciw wobec „militaryzacji społeczeństwa” czy też „militaryzacji Ameryki” – którymi to określeniami posługują się dyskutanci w kontekście ograniczeń swobód obywatelskich wprowadzonych w ramach tzw. wojny z terrorem.

Warto zwrócić uwagę, że określenia mówiące o „militaryzacji” antropologii w debacie tej występują niejako równolegle z pojęciem „militaryzacji” całego społeczeństwa (Gonzalez 2007; Price 2011). Antropolodzy ci wyrażają głębokie zaniepokojenie przenoszeniem metod, technik i sposobów prowadzenia badań społecznych, wypracowanych przez antropologię wojskową, na potrzeby prowadzenia działań wojennych w Iraku i Afganistanie, do monitorowania potencjalnych zagrożeń terrorystycznych na terenie Stanów Zjednoczonych i Europy. Niezwykłość toczonych dyskusji i polemik polega również i na tym, że odbywają się one nie tylko na łamach najbardziej znaczących periodyków antropologicznych (i wojskowych), ale również w poczytnych publikacjach prasowych, w radiu i internecie, wykraczając poza ramy typowej debaty wewnątrzśrodowiskowej.

Dyskusja osiągnęła swoje apogeum po 2007 r., gdy informacje na temat HTS opublikowały m.in.: BBC, „New York Times”, „Washington Post”, „Boston Globe”, „Chronicle of Higher Education”, „San Francisco Chronicle”, „Toronto Star”, „Christian Science Monitor” (Winnick 2007: 18). To jednak przede wszystkim internet stał się miejscem, w którym zwolennicy i przeciwnicy udziału antropologów w wojnie w Iraku i Afganistanie upowszechnili swoje poglądy na zasady uprawiania antropologii. Powstały liczne grupy dyskusyjne, blogi, fora internetowe antropologów (zaangażowanych i niezaangażowanych w realizację programu) oraz osób niezwiązanych bezpośrednio z szeroko rozumianymi naukami społecznymi, komentujących toczącą się dyskusję⁷. Zaangażowanie antropologów

⁷ M.in.: blog z komentarzami dotyczącymi aktualnych problemów antropologii wojennej *Anthropology at war*, jako podstrona blogu *Savage Minds Notes and Queries in Anthropology – A Group Blog*, <http://savageminds.org/2007/10/13/savage-minds-on-anthropology-and-war/>; blog Amerykańskiego Towarzystwa Antropologicznego, *AAA Opposes U.S. Military's Human Terrain System Project*, <http://www.aaanet.org/issues/AAA-Opposes-Human-Terrain-System-Project.cfm>; strona internetowa *Zero Anthropology*, <http://openanthropology.org/za/>, będąca bazą danych o tekstach antropologicznych podejmujących ważne kwestie społeczne, w tym także o antropologii wojskowej, np. *Militarism, Militarization, the Academy, and the Human Terrain System*, <http://openanthropology.org/za/?p=316>.

stało się przedmiotem obrad Amerykańskiego Towarzystwa Antropologicznego podczas dorocznego zjazdu w 2008 r. Można więc zaryzykować twierdzenie, że aktualnie tocząca się debata jest chyba pierwszą na tak szeroką skalę, publiczną debatą o antropologii, jej miejscu w życiu społecznym i politycznym.

Starając się zdefiniować głównych adwersarzy w dyskusji należy wskazać na antropologów zaangażowanych w realizację programu HTS – związanych przede wszystkim z Departamentem Obrony, antropologów zdecydowanie przeciwnych realizacji tego programu, zorganizowanych w *ad hoc* stworzonej grupie, występującej pod nazwą Network of Concerned Anthropologists (NCA), oraz występujących niejako w roli rozjemcy między wymienionymi dwiema grupami – antropologów zrzeszonych w Amerykańskim Towarzystwie Antropologicznym (AAA). Ocena problemu przez władze Towarzystwa wymagać będzie bardziej szczegółowego omówienia, gdyż w różnych momentach swojej działalności kierownictwo AAA zajmowało stanowiska sprzeczne z opiniami jego członków. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że efektem dyskusji wewnątrz AAA była rewizja standardów etycznych obowiązujących członków Towarzystwa i ogłoszenie nowego Kodeksu Etyki podczas dorocznego zjazdu AAA w 2008 r. I choć część antropologów zarzuciła władzom AAA brak zdecydowanego potępienia praktyk związanych z uczestnictwem antropologów w programach typu Human Terrain System, można powiedzieć, że przyjęte zasady etyczne obowiązujące członków AAA jednoznacznie wskazują na brak aprobaty dla udziału badaczy w misjach bojowych, choć całkowicie nie wykluczają zaangażowania antropologów w pracę agencji wojskowych i wywiadowczych.

Przedmiotem publicznych dyskusji i zażartych polemik stały się także zasady uprawiania nauk społecznych oraz standardy etyczne obowiązujące osoby zajmujące się badaniem „innych kultur”. Przywołano dyskusję nad utworzeniem pierwszego Kodeksu Etyki AAA z 1971 r., sformułowanego w konsekwencji ujawnienia informacji o zaangażowaniu antropologów w zimnowojennych programach wojskowych związanych z wojną w Wietnamie i operacjami w Ameryce Południowej. Mało znanym faktem z historii antropologii jest to, że wszystkie prace nad stworzeniem zasad etyki zawodowej, podejmowane przez antropologów amerykańskich, miały swoje bezpośrednie źródło w dyskusjach dotyczących udziału antropologów w pracach na rzecz bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Warto w tym miejscu także podkreślić, że poboczny wątek toczącej się obecnie dyskusji o „zaangażowaniu antropologów” dotyczył zasadności wykluczenia Franza Boasa z władz Towarzystwa w 1919 r., związanej z opublikowaniem przez niego listu do czasopisma „The Nation”, w którym

zdecydowanie potęgił udział antropologów we wszelkich niejawnych operacjach wojskowych (Boas 2004 [1919]). Za niezwykle symboliczne należy uznać przywrócenie Boasowi wszelkich praw członkowskich i uznanie jego postawy za „właściwą” dopiero w 2005 r., decyzję władz AAA wykluczającą go z Towarzystwa zaś za pozbawioną podstaw (por. AAA bd.; Moos bd.). Uczestnicy sporu sięgnęli również do innych przykładów historycznych, ilustrujących wzajemne związki między uprawianiem antropologii a pracą na rzecz wojska. Jednym z argumentów „na rzecz” stanowiska zajętego przez Boasa prawie wiek wcześniej był sprzeciw wobec niejawnego prowadzenia misji szpiegowskich w ramach terenowej, antropologicznej działalności badawczej, wyrażony przez zdecydowaną większość współczesnych antropologów.

Jak zauważa David Price, autor licznych publikacji o „militaryzacji antropologii” oraz jeden z liderów NCA, postawę milczenia na temat udziału antropologów na wojnie można uznać za normalną u tych narodów, które wojnę przegrały, lecz jest to niezrozumiałe wśród narodów zwycięskich (Price 2008a: 71). Cisza, jaka otaczała działania antropologów podczas II wojny światowej, w równym stopniu dotyczyła antropologii amerykańskiej i brytyjskiej, jak i antropologii niemieckiej oraz japońskiej. Prace terenowe prowadzone w czasie wojny, będące efektem pobytu antropologów na obszarach objętych działaniami zbrojnymi i opublikowane wkrótce po jej zakończeniu, ignorowały wpływ czasu i okoliczności towarzyszące ich powstaniu. Wojna i jej znaczenie są w tych pracach nieobecne. Starając się wyjaśnić przyczyny braku tematu „wojny” w pracach antropologów z tego okresu, Price zwraca uwagę, że nie było to związane z próbami ukrywania przeszłości, a raczej z próbą jej odreagowania. W każdym kraju uczestniczącym w konflikcie, w stosunkowo niewielkich środowiskach antropologów z lat 30. i 40., działania poszczególnych osób były wszystkim dobrze znane. Jak zauważa Adam Kuper, środowisko profesjonalnie przygotowanych antropologów w krajach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w końcu lat 30. liczyło tylko ok. dwudziestu osób (Kuper 1983: 70).

Przed przystąpieniem do dalszych analiz konieczne jest przedstawienie szerszego kontekstu antropologicznych zainteresowań problematyką wojny, choć sama wojna nigdy nie stała się podstawą znaczących prac teoretycznych, w porównaniu do innych tematów podejmowanych przez antropologów. Badacze „innych kultur” uczynili z wojny obiekt swoich zainteresowań stosunkowo późno, nawet biorąc pod uwagę relatywnie krótką historię tej dyscypliny. Jak zauważa jeden z antropologów specjalizujących się w problematyce wojen w społeczeństwach pierwotnych, Brian Ferguson (Ferguson 2003: 23), trzydzieści lat temu grono antropologów zainteresowanych tą problematyką było nieliczne, a samą specjalizację

w zakresie „antropologii wojny” traktowano jako egzotyczną i bezużyteczną. Ferguson stwierdza we wstępie artykułu *War before History?* (Ferguson 2008b: 15–27), że choć nie jesteśmy w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, od kiedy i dlaczego wojny istnieją na świecie, antropolodzy są w zasadzie zgodni w kwestii definicji wojny, rozróżniającej zorganizowane działanie społeczne, jakim jest wojna, od zabójstwa – działania jednostkowego. Niezwykle trudne jest jednak wskazanie momentu historycznego, w którym po raz pierwszy podjęto działania zbiorowe zmierzające do zorganizowanej, fizycznej eliminacji członków jednej społeczności przez drugą.

Definicje wojny, jak wiele innych określeń w naukach społecznych, różnią się między sobą, a poszczególni autorzy kładą nacisk na inne aspekty definiowanego przez nich problemu. W literaturze anglojęzycznej występuje podstawowe rozróżnienie na *war* – ‘wojnę’ oraz na *warfare* – pojęcie często tłumaczone jako ‘działania wojenne’ (Buliński i Kairski 2006). Jak pisze Simon Harrison (2002: 842–843), mimo różnorodności sformułowanych koncepcji wojny i zmieniających się definicji, przyjmuje się, że wojna jest szczególnym typem stosunku politycznego, w którym grupy stosują siłę lub grożą jej śmiertelnym użyciem wobec grupy przeciwnej, w celu osiągnięcia swoich celów. Keith Otterbein proponuje zdefiniowanie wojny w kategoriach politycznych: „Wojna jest zbrojnym zmaganiem (walką przy użyciu broni) pomiędzy wojownikami lub żołnierzami z dwóch politycznie odmiennych społeczności” (Otterbein 2006). Harrison zwraca uwagę, że elementem łączącym definicje wojny różnych autorów, jest przekonanie, że wojna różni się od innych typów stosunków społecznych nacechowanych przemocą i agresją, tym, że jest podejmowana raczej przez zorganizowane zbiorowości wobec innych zorganizowanych grup (a nie jednostek), oraz tym, że działania wojenne są podejmowane dla osiągnięcia celów raczej kolektywnych niż indywidualnych. Z takiego ujęcia wojny wynika znaczący wniosek, mówiący, że natura wojny związana jest z pewnymi cechami społecznymi a nie jednostkowymi (Harrison 2002: 842).

Choć problematyka wojny nigdy nie stała się znaczącym nurtem refleksji teoretycznej w antropologii, to w różnych momentach kształtowania się nauk społecznych stawiano pytanie o początki i genezę wojen, przede wszystkim w odniesieniu do tzw. wojen pierwotnych. Teoretyczne zainteresowania konfliktami zbrojnymi ograniczały się do poszukiwania odpowiedzi na dwa pytania: „od kiedy ludzie prowadzą wojny” oraz „dlaczego ludzie ze sobą walczą”. Brian Ferguson uważa, że:

Wiele osób wierzy, że społecznie usankcjonowana wojna jest tak stara i tak powszechna jak sama ludzkość, a nawet może jeszcze dawniejsza. Zgodnie z tym poglądem, mamy wojnę we krwi, lub co najmniej w naszych genach. Wiele osób, bez oglądania

się na jakiegokolwiek świadectwa, po prostu stwierdza, że wojna zawsze była obecna w naszym życiu, od czasów najbardziej nam odległych. Lecz jakie są fakty? Powinniśmy zacząć od pytania „Co?” – jaki zestaw dowodów pozwala nam odkryć obecność wojny. Następnie możemy przejść do pytania „Gdzie i Kiedy?” – przeszukując świat w poszukiwaniu najwcześniejszych śladów wojen. Mając te odpowiedzi w ręku, możemy zadać pytanie „Dlaczego?” – wskazując na te czynniki, które wydają się powodować powstanie lub intensyfikację najdawniejszych wojen (Ferguson 2008b: 15).

Mimo że w potocznym oglądzie dziejów człowieka wojna zdaje się towarzyszyć ludzkości „od zawsze”, najdawniejsze świadectwa kulturowe dostarczane przez archeologów i historyków pozwoliły na próbę określenia momentu historycznego pojawienia się wojny.

Malarstwo naskalne pochodzące z paleolitu, a więc z okresu, którego krańcową datę wyznacza rewolucja neolityczna, umownie wyznaczana na 10–8 tys. lat p.n.e., nie zawiera przedstawień wojen, lecz jedynie obrazy polowań. Najdawniejsze ryty naskalne, pochodzące z Afryki wschodniej i południowej, datowane na okres od 40 do 10 tys. lat temu, przedstawiają myśliwych, ale nie wojowników (Theile 1975: 13–40). Na obrazach z tego okresu pojawiają się grupy osób wyposażone w łuki, oszczepy i strzały oraz stada zwierząt; na żadnym z nich nie ma grup ludzi stojących z podobnym wyposażeniem naprzeciwko siebie, co mogłoby wskazywać na wzajemny konflikt między nimi. Brak takich ilustracji nie jest rozstrzygającym dowodem na nieistnienie wojen w paleolicie, pozwalają jednak sądzić, że nawet jeżeli zjawisko to istniało w tym okresie, to nie było aż tak istotne jak polowania, na których skupiała się cała uwaga ówczesnych „artystów”. Marshall Sahlins, badacz społeczeństw zbieracko-łowieckich, nie wspomina o wojnie jako o istotnym czynniku charakteryzującym typ gospodarki określanej jako „paleolityczna” (Sahlins 2003). Brak archeologicznych dowodów na występowanie wojen w tego typu społeczeństwie, a świadectwa istnienia wojen w okresie późniejszym, pozwalają twierdzić, że zjawisko wojny – tak jak je rozumiemy współcześnie – wydaje się stosunkowo nowym „wynalazkiem” w dziejach rozwoju człowieka.

Cmentarzysko z Jebel Sahaba w Sudanie może być najstarszym świadectwem archeologicznym wskazującym na istnienie zjawiska wojny. Na cmentarzysku tym 24 z 59 odkrytych szkieletów nosi ślady przemocy, co może oznaczać (choć nie musi), że ich śmierć nastąpiła gwałtownie i miała „społeczny”, a nie jednostkowy charakter. Podobieństwo odniesionych obrażeń widoczne w materiale archeologicznym pozwala wnioskować o istnieniu tam zorganizowanych (tj. społecznych) działań wojennych w przedziale czasowym od ok. 10 do 12 tys. lat p.n.e. Jednakże, jak zauważa Douglas Fry (2006: 134), wnioskowanie takie może być błędne, gdyż nie ma pewności, czy wszystkie pochowane na cmentarzu osoby zginęły w wyniku przemocy w tym samym momencie. Z większą pewnością moż-

na wnioskować na podstawie świadectw archeologicznych pochodzących z Jerycho, datowanych na tzw. okres przedceramiczny, tj. na ok. 8–6 tys. lat p.n.e., gdzie oprócz szkieletów noszących ślady obrażeń, odkryto wysoki na 3,5 m kamienny mur okalający osadę oraz liczne krzemienne groty na terenie całego stanowiska (Fry 2006: 134; Lissner 1990: 20). Ufortyfikowanie jednej z najstarszych osad neolitycznych świadczy o stałym zagrożeniu atakiem, a więc pośrednio dowodzi ciągłego zagrożenia wojną.

Warto przy tej okazji wspomnieć o świadectwach archeologii biblijnej związanej z opowieścią o upadku Jerycha – zdarzenia mającego miejsce między 1375 a 1300 r. p.n.e., a opisanego w *Księdze Jozuego*, której powstanie datowane jest na ok. 620 r. p.n.e. (Lissner 1990: 26). Pierwsza część tej *Księgi* (rozdziały 1–12) może być traktowana jako jeden z najstarszych zabytków literackich opisujących wojnę: wyprawę Izraelitów pod wodzą następcy Mojżesza, Jozuego, mającej na celu zdobycie Ziemi Obiecanej, Kanaanu, wraz z jej głównym miastem Jerychem. Łącząc ze sobą posiadane informacje, można zakładać, że zjawisko wojny towarzyszy ludzkości od okresu neolitu, przy czym istotne jest wskazanie związku wojny z typem organizacji społecznej charakterystycznej dla gospodarki rolniczej, a nie ustalenie konkretnej daty „pierwszej” wojny w historii.

Próby odpowiedzi na pytanie o przyczyny wojen zajmowały również uwagę filozofów (Waterson 2009: 20). Dyskusja o wojnach w społeczeństwie pierwotnym została zdominowana przez mit „pokojuowego dzikusa” (Barnard 2006: 52). Mit ten opierał się na przekonaniu o istnieniu w dziejach człowieka „pokojuowej przeszłości”, nazywanej również okresem „prehistorycznego pokoju” (*pacified past* lub *prehistoric peace*). Teza ta opierała się na założeniu braku zaangażowania w działania wojenne społeczności zbieracko-łowieckich lub takich, które określano jako *band-level societies*, a także na tezie, że jeśli stan wojny jednak istniał między społecznościami opartymi na strukturze plemiennej, miał on przede wszystkim rytualny charakter, podobny raczej do swego rodzaju gry, z której uczestnicy wycofują się natychmiast, gdy pojawią się pierwsze ofiary (Otterbein 1999: 795). Konsekwencją przyjęcia takich założeń było powstanie mitu, głoszącego brak wojen w pradawnych początkach dziejów człowieka.

Twierdzenia dotyczące natury człowieka formułowane przez filozofów doby oświecenia zakładały, że wszystko co naturalne – także natura człowieka – było „dobre”, to zaś co społeczne i wytworzone przez człowieka z założenia było „złe”. Potwierdzeniem takich tez były pierwsze kontakty z „dzikimi”, zarówno te, które miały miejsce „Tam”, gdzie dotarli nieliczni wówczas podróżnicy i kolonizatorzy, jak i w umownym „Centrum”, do którego od XVIII w. przywożono „przedstawicieli” egzotycznych ludów zamorskich (Waligórski 1973). Jednym z nich był Omai

z Tahiti, przywieziony przez Jamesa Cooka z drugiej wyprawy. Omai zdawał się być ucieleśnieniem „dobrego dzikiego”, poddanego wpływom cywilizacji, opisywanym zarówno przez Hobbesa, jak i przez Locke’a, Rousseau i Monteskiusza (Barnard 2006: 49–55). Został przedstawiony przez Josepha Banksa (uczestnika pierwszej wyprawy Cooka i przewodniczącego Royal Society) królowi angielskiemu Jerzemu III, uczestniczył w wystawnych przyjęciach, „nauczył się grać w karty i całować chusteczki dam”. Był on ucieleśnieniem mitu świadczącego o pokojowej przeszłości człowieka. Jak stwierdza Nicholas Thomas: „raczej chodzącą projekcją angielskich wyobrażeń niż autentyczną postacią” (Thomas 2007: 357–359).

Choć problematyka „wojny” nie była przedmiotem zainteresowań teoretycznych pierwszych antropologów akademickich końca XIX w., zagadnienie „wojen pierwotnych” pojawiało się niejako „przy okazji” w etnograficznych opisach ludów powstałych w tym okresie. Wydany przez Royal Anthropological Institute w 1874 r. przewodnik metodologiczny dla badaczy amatorów pt. *Notes and Queries* zawierał niewielki fragment poświęcony badaniom broni i wojen. Generał Augustus Pitt-Rivers przedstawił w nim ewolucyjny schemat uporządkowania broni, a także opublikował krótki fragment poświęcony wojnie⁸. Zagadnienie to wspomniał także Edward Tylor w kontekście analiz porównawczych instytucji małżeństwa (Kuklick 1993: 19). Znaczące dzieło antropologii ewolucjonistycznej *Złota gałąź* Sir Jamesa Frazera traktuje problematykę wojen marginalnie, czego świadectwem może być to, że hasło „wojna” nie jest ujęte w indeksie do tej pracy (Frazer 1962 [1890/1915]). Brak zainteresowania wojną widoczny jest także we fragmencie poświęconym wojowniczym królom Zulusów – Czace, wspominanemu przez Frazera w kontekście zwyczajów związanych z obrzędami „śmierci króla”, a nie krwawej legendy towarzyszącej prowadzonym przez niego wojnom. Warto zaznaczyć, że etnograficzne opisy dotyczące Zulusa Czaki w pracy Frazera pochodzą najprawdopodobniej od porucznika Francisa Farewella, założyciela kolonii Natal w Afryce Południowej, żołnierza i podróżnika, który przebywając wśród Zulusów pozostawił szczegółowe opisy zwyczajów tego ludu. Zadanie misji wojskowej powierzonej Farewellowi, polegające na rozpoznaniu zwyczajów króla Zulusów, również nie zostało wspomniane przez Frazera. Jak zauważyła to Keith Otterbein (1999: 795), jedynym osiągnięciem antropologii ewolucjonistycznej było stworzenie koncepcji ewolucji wojny i broni jako zależnych od faz rozwoju technologicznego. Samemu

⁸ Por. No. XLII – WAR. By Col. A. Lane Fox. (s. 74 i n.), cyt. za: <http://web.prm.ox.ac.uk/rpr/index.php/article-index/12-articles/723-pitt-rivers-and-notes-and-queries/>.

zjawisku wojny dziewiętnastowieczni antropolodzy zorientowani na procesy ewolucji nie poświęcili żadnej uwagi.

Kwestia istnienia wojny czy też różnych typów wojen, sposobu ich prowadzenia, a także próba ich systematycznego uporządkowania w schemacie ewolucyjnym, nie pojawia się ani u Tylora, ani u Morgana, ani u żadnego innego znaczącego badacza społecznego końca XIX i początków XX w. Otterbein (1999: 794–805) wskazuje na trzy możliwe przyczyny pomijania zjawiska wojny w pracach twórców antropologii akademickiej. Po pierwsze, badacze terenowi, tacy jak Lewis H. Morgan, Edward B. Tylor i Franz Boas, prowadzili swoje badania w okresie względnego pokoju. Po drugie, byli oni w większości pacyfistami, sprzeciwiającymi się wojnie z pobudek moralnych. Znamienny może być tu przykład emigracji Franza Boasa z Niemiec do USA w 1886 r. – biografowie wskazują, że jednym z powodów, które skłoniły go do wyjazdu, był sprzeciw wobec nastrojów szowinizmu i gloryfikacji militarizmu, które dotknęły społeczeństwo Niemiec po wygranej wojnie francusko-pruskiej (Paluch 1990: 96; Kopczyńska 2012: 45). Po trzecie, naukowcy ci nie docenili funkcji, jaką pełni wojna w życiu ludów pierwotnych, co można wiązać z faktem, że oni sami nie byli zainteresowani poznaniem historii politycznej tych społeczności.

Przekonujący wydaje się tu argument Henriki Kuklick, wskazującej, że na przełomie wieków antropologią zajmowała się garstka dżentelmenów-amatorów piszących przede wszystkim dla tzw. szerokiego odbiorcy, zainteresowanego egzotyką, a nie własnymi doświadczeniami. Zauważa ona, że: „antropologia społeczna cały czas dostarczała brytyjskiej publiczności rozrywki i oświecenia: ilustrowała alternatywy sposobów życia dostępnych dla ludzkości; opowiadała umoralniające opowieści o radości i nędzy ludów zorganizowanych w różnorodny sposób; niosła przesłanie o tolerancji dla różnorodności i analizowała wpływ kolonializmu na życie podległych ludów” (Kuklick 1993: 13).

Zastanawiające jest to, że w okresie ekspansji kolonialnej nie powstały żadne znaczące prace antropologii akademickiej poświęcone wojnom, ani tym w społeczeństwach pierwotnych, ani tym, które mocarstwa kolonialne prowadziły między sobą. Jest to trudne do wytłumaczenia z uwagi na stałe zagrożenie wybuchem buntów i konfliktów wewnętrznych oraz zewnętrzną ingerencję innych mocarstw, prowadzącą do utraty posiadłości kolonialnych. Nasuwającym się wytłumaczeniem tego faktu może być to, że wszystkie działania podejmowane przez administrację kolonialną miały na celu ograniczenie możliwości wybuchu jakichkolwiek konfliktów. Jednym z najważniejszych zadań jakie stawiano przed antropologami, było poczynienie odpowiednich kroków w celu utrzymania pokoju, a nie teoretyczna analiza zjawiska, które – jak zakładano – można wyeliminować.

wać przez sprawne działanie lokalnej administracji. Kwestię tę podejmuje w rozdziale pierwszym, omawiając wzajemne związki między działaniami podejmowanymi przez antropologów w koloniach a problematyką wojen kolonialnych. W tym miejscu, tytułem wstępu sygnalizuję jedynie znaczący rozdźwięk między brakiem teoretycznych zainteresowań wojną wśród antropologów akademickich a praktyką badań, realizowaną przez antropologów zatrudnianych przez rządy kolonialne, których celem było zastosowanie wiedzy kulturowej o podbitych społecznościach tubylczych do powstrzymania wybuchu konfliktów, zagrażających posiadanym nabytkom terytorialnym.

W 1915 r. ukazała się w Londynie pierwsza praca podejmująca próbę odpowiedzi na pytanie: „dlaczego ludzie prowadzą wojny”, oparta na analizie materiału empirycznego, dotyczącego problematyki wojen pierwotnych. Hobhouse, Wheeler i Ginsberg w *The Material Culture and Social Institutions of the Simpler Peoples* włączyli problematykę wojen i zdobywania jeńców do ewolucjonistycznych analiz typów gospodarki. Ich wnioski związane z wojną dotyczyły dwóch kwestii: zauważyli, że jedynie nieznaczna część z analizowanych przez nich społeczeństw nie zna wojny (13 z 298 przebadanych przypadków) oraz, że wśród analizowanych grup zbieracko-łowieckich 7 na 56 przebadanych społeczności było pokojowych tzw. *peaceful societies*. Stwierdzili również, że zabijanie jeńców wziętych do niewoli podczas wojny maleje wraz ze wzrostem rozwoju technologicznego. We wszystkich społeczeństwach, poza tymi, które należały do fazy rozwiniętego rolnictwa, zabójstwa jeńców wraz z zabójstwami osób niebiorących bezpośredniego udziału w walce, występowały w 75% przypadków. Przyczyną spadku tego typu zabójstw było nigdy niezaspokojone zapotrzebowanie na pracowników, prowadzące do wykształcenia niewolnictwa, występujące wśród rozwiniętych społeczności rolniczych (Otterbein 1999: 795).

W końcu lat 20. XX w. powrócono do koncepcji „dobrego dzikusa”. Uzasadnieniem dla tego mitu stały się badania Harry’ego Hoijera z 1929 r. zainspirowane m.in. badaniami porównawczymi zaproponowanymi przez Hobhouse’a, Wheelera i Ginsberga. Wyniki badań zostały opublikowane w pracy Quincey’ego Wrighta *A Study of War* wydanej w Chicago w 1942 r. (Otterbein 1999: 796). Wykazał on, że tylko 8% ze społeczeństw zajmujących się myślistwem nie prowadzi żadnej wojny, ale 75% z nich prowadzi „wojny społeczne”, które zdefiniował jako „łagodne wojny” (*mild warfare*). Istota tych wojen miała polegać na tym, że ich celem były trofea i honor, a nie fizyczna eliminacja przeciwników. Nie znaleziono dla ich uzasadnienia żadnych przyczyn ekonomicznych lub politycznych. Harry Hoijer i Ralph Beals, autorzy najpopularniejszego podręcznika

antropologii lat 50. (*An Introduction to Anthropology*, 1959), omawiając zjawisko wojen pierwotnych, przywołali mit „pokojuowego dzikusa”. Jak zauważa Otterbein, inne wydawane wówczas podręczniki do antropologii równie marginalnie traktowały problematykę wojen, ograniczając się jedynie do wspomnienia o istnieniu tego zjawiska w społeczeństwach pierwotnych.

Pierwsze próby teoretycznego wyjaśnienia zjawiska wojny w antropologii pochodzą od Bronisława Malinowskiego i Margaret Mead. W 1940 r. Mead opublikowała artykuł *Warfare is Only an Invention – Not a Biological Necessity*. Tytuł artykułu w pełni oddaje stanowisko Mead w kwestii „pochodzenia” wojny – która także jest zjawiskiem kulturowym, niedeterminowanym przez biologię. Trudno nie dostrzec, że jej głos w poruszanej sprawie związany jest z ówczesną sytuacją międzynarodową, a nie z jakimkolwiek przełomem, jaki wówczas miał się dokonać w teoretycznym ujęciu problemu. Wyjaśnienia, które zaproponowała Mead, należy uznać – jak to określa Azar Gat – „za teoretycznie niewystarczające, choć wsparte szlachetnymi intencjami, wynikającymi z diagnozy ówczesnej sytuacji politycznej” (Gat 2006: 11). W artykule tym Mead rozważała dwa możliwe stanowiska: w myśl pierwszego wojna wynikać ma z ludzkiej natury, w drugim – podzielanym przez autorkę – wojna jest wynikiem „natury historii”. Jak stwierdza:

[...] zmagania wojenne w sposób nieunikniony towarzyszą powstaniu państwa, zmaganiom o posiadanie ziemi lub surowców naturalnych, klas społecznych i mają swoje źródło nie w naturze człowieka, lecz w naturze historii. Wojna jest nieunikniona, gdy zmieniamy nasz system społeczny i podczas zmian klas społecznych, podczas walki o władzę i zmagających o własność. A w razie naszego sukcesu działania wojenne mogą zniknąć, tak jak symptomy choroby znikają, gdy jest ona wyleczona (Mead 2004 [1940]: 27).

Amerykańska antropolożka odrzuciła możliwość przyjęcia stanowiska pośredniego, zakładającego istnienie jakiegokolwiek biologicznego determinizmu, mówiącego przykładowo o tym, że choć wojna jest zawsze wynikiem jakichś czynników kulturowych, to u ich podłoża może leżeć uwarunkowana biologicznie frustracja. Odrzuciła również stanowisko, mówiące, że wojna może być swego rodzaju koniecznością, wynikającą ze zderzenia (mieszania się) różnych „ras”. Wskazała na istnienie społeczeństw nieznających wojny – jako przykłady wymieniła społeczności Eskimosów, Indian Pueblo oraz Lepczów z Sikkimu.

Przykłady przywołane przez Mead miały ilustrować tezę, że nawet najbardziej „prymitywne” społeczeństwa, o najmniejszym poziomie złożoności oraz o najmniej rozwiniętej kulturze materialnej, znają wojnę i prowadzą działania wojenne, lecz nie może to być utożsamiane z jakąkolwiek

genetycznie dziedziczną skłonnością do prowadzenia wojen. Poszukiwanie genezy wojny nie jest więc tożsame z odnalezieniem jakiegoś konkretnego, początkowego momentu historycznego, w którym ona się pojawiła, lecz poszukiwaniem takiego czynnika lub czynników, które sprawiają, że ludzie prowadzą ze sobą wojny (Mead 2004 [1940]: 29). Mead odrzuca odwołanie do modelu ewolucyjnego, według którego pojawienie się wojny może być powiązane z konkretną fazą rozwoju ludzkości, na rzecz stanowiska, że prowadzenie działań wojennych wynika z podzielanego przez członków danej społeczności systemu wartości. Stwierdza ona, iż działania wojenne podejmowane są tylko wtedy, gdy ludzie posiadają idee wojny jako aprobowanego społecznie sposobu zachowań w określonych sytuacjach, oraz że wojna jest zawsze wytworem konkretnych kultur:

[...] może być wynalazkiem pasującym jedynie do pewnych typów osobowości, pasującym do wymagań autokratów oczekujących natychmiastowych działań, do ekspansjonistycznych pragnień nadmiernie ścieśnionych ludzi, do pragnień rabunku, gwałtów i łupów, mających swe źródło w życiu smutnym i frustrującym. [...] Istnieją plemiona ruszające na wojnę z chęci zdobycia sławy, a nie z powodu sporu z sąsiadami, nie z powodu władzy tyraństwa wewnątrz swoich granic ani nie z powodu pożądania ziemi, ani kobiet czy łupów. Ruszają na wojnę jedynie z nadzieją na uzyskanie prestiżu, który w tym plemieniu możliwy jest do osiągnięcia jedynie przez wojnę. Bez niej żaden młody mężczyzna nie może mieć nadziei na uśmiech aprobaty ze strony swojej wybranki. Lecz, [...] jeśli pozyskanie względów wybranki zależy od zdolności artystycznych, ten sam młody mężczyzna będzie raczej rzeźbić niż weźmie udział w wyprawie wojennej (Mead 2004 [1940]: 30–31).

Cytat ten ilustruje podejście teoretyczne proponowane przez Margaret Mead: porzucenie tzw. wyjaśnień genetycznych (odwołujących się do historii zjawiska lub instytucji) na rzecz odwołania się do psychologii – łączącego istnienie określonych typów psychologicznych z konfiguracją cech kulturowych występujących w danej społeczności. Ten typ eksplikacji, rozwinięty w ramach podejścia określanego jako *culture and personality approach* był charakterystyczny dla amerykańskiej antropologii kulturowej od końca lat 20. (por. Mach 1989). W myśl założeń tej koncepcji, „pojawienie się” wojny w danej społeczności, jak każdego innego elementu kultury, jest zawsze konsekwencją splotu okoliczności – swoistej i przypadkowej konfiguracji elementów zorganizowanych wokół naczelnej zasady psychologicznej powiązanej z charakterystycznym typem osobowości.

Przykład wymieniony przez Mead skłania do zwrócenia uwagi na kolejną kwestię, która choć nie została rozwinięta w omawianym artykule, stała się charakterystycznym znakiem rozpoznawczym autorki, stale obecnym w innych jej publikacjach. Brak jakiegokolwiek determinizmu, różnorodność czynników prowadzących do ukształtowania się poszczególnych wzorów kulturowych oraz form prowadzenia działań wojennych

zmusza do przyjęcia postawy relatywistycznej. To, jak rozumiemy wojnę w naszej własnej kulturze, nie musi odpowiadać sposobom jej rozumienia w innych społecznościach. Poklepywanie się po ramieniu dwóch wojowników może zostać opisane jako rodzaj gry lub sportu, a więc niezgodnie z rzeczywistymi intencjami uczestników takiego pojedynku. Przyjmując, że wojna polega jedynie na zabijaniu, możemy nie dostrzec, że zachowania, polegające np. na poniżeniu przeciwników, przez nich samych uznawane są za wojnę.

Niezależnie od Margaret Mead, Bronisław Malinowski w podobny sposób na początku lat 40. krytycznie odniósł się do mitu pokojowej przeszłości ludzkości. Znaczące wydaje się to, że również i on swoje zainteresowanie genezą wojen powiązał z problematyką wojen pierwotnych i podjął je wówczas, gdy świat stanął w obliczu największego konfliktu zbrojnego. Podobnie jak Mead, Malinowski w swoich dwóch pracach *Antropologiczna analiza wojny* oraz *Wojna. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość* skrytykował wszystkie twierdzenia, mówiące o jakimkolwiek dziedzicznym, pozakulturowym mechanizmie powstawania wojen (Malinowski 2001 [1941]-a; Malinowski 2001 [1941]-b). Twierdził, że:

Antropologia zrobiła więcej złego niż dobrego, wprowadzając do tego zagadnienia zamieszanie przez optymistyczne wieści z pierwotnej przeszłości, odmalowujące przodków ludzkich jako istoty żyjące w złotym wieku trwałego pokoju. Jeszcze większe zamieszanie powodują ci, w których nauczaniu spotykamy podtrzymywanie lub zakładanie poglądu, że wojna jest istotnym dziedzictwem człowieka, psychologicznym czy biologicznym przeznaczeniem, od którego człowiek nigdy nie będzie w stanie się uwolnić (Malinowski 2001 [1941]-a: 404).

Zdaniem Malinowskiego wyjaśnienie zjawiska wojny możliwe jest wyłącznie przez odwołanie się do jej funkcji kulturowych, odmiennych w przypadku społeczeństw o różnej formie organizacji społecznej. Tak więc analiza wojny musi być analizą kontekstową, gdyż „walki w obrębie społeczności spełniają zupełnie inną funkcję, niż potyczki czy bitwy między plemionami” (Malinowski 2001 [1941]-a: 406). Opisując wojny tubylców z Trobriandów, zaznaczał, że brakowało im dwóch pobudek do wszczynania wojen typowych dla Papuazji i Melanezji: nie było wśród nich ani kanibali, ani łowców głów. Niemniej jednak, Trobriandczycy prowadzili systematyczne i zażarte wojny, lecz – jak pisze:

Nigdy nie walczyli bez ostrzeżenia, ani też nie walczyli w nocy i chociaż całkowite zwycięstwo – śmierć wrogów i zniszczenie ich wioski – było ostatecznym celem wojny, sama walka jako rodzaj sportu oraz chwały pochodzącej z pokazu odwagi i umiejętności były ważnymi pobudkami do prowadzenia wojny (Malinowski 2003 [1920]: 308).

Nie stosowano działań przez zaskoczenie, nie zdarzały się nocne napady i mordowanie wszystkich mieszkańców podczas snu (popularne formy prowadzenia wojen wśród innych społeczności papuaskich), nie zdarzały się podstępne zaproszenia mieszkańców innych miejscowości, by ich pochwyć i wymordować. Tak więc, jak pisze Malinowski, aby zrozumieć łagodny i konwencjonalny charakter wojny, należy zwrócić uwagę, że wszyscy mieszkańcy Wysp Trobrianda należą do tego samego plemienia, mówią tym samym językiem, mają te same zwyczaje, żenią się między sobą oraz uczestniczą we wzajemnych świętach. Wojna jest więc – jak to określa – raczej formą społecznego pojedynku, w którym jedna strona osiąga chwałę i upokarza drugą, niż wojną mającą na celu osiągnięcie jakiejś decydującej korzyści.

W swojej kolejnej pracy, wydanej już po II wojnie światowej, *Dynamika zmiany kulturowej. Studium stosunków rasowych w Afryce*, Malinowski (2000 [1945]: 294–295) zwrócił uwagę, że pierwszym działaniem europejskich instytucji w Afryce jest położenie kresu walkom, usunięcie przyczyn wojen oraz zniszczenie tubylczych organizacji wojennych. Bez względu na to, jakie funkcje organizacje te i wojny pełniły w przeszłości, wszelkie wojny Afrykanów postrzegane są przez Europejczyków jako niemoralne. Jak stwierdził, sądu tego nie jesteśmy w stanie odnieść do własnych działań. Jednakże ten wybitny przedstawiciel funkcjonalizmu zauważył też, że europejska okupacja zniosła w Afryce wiele tradycyjnych źródeł wojen, takich jak: niewolnictwo i kradzieże bydła na wielką skalę, oraz pozbawiła niezależności afrykańskie królestwa i plemiona, przyczyniając się do zaniku wrogości między nimi. Tak więc, w chwili gdy pisał *Dynamikę zmiany kulturowej*, badacz ten był przekonany, że wojny afrykańskie należały już do przeszłości. Mimo to zauważa, że organizacje wojenne nie zanikły, a pamięć o dawnych tradycjach plemienia jest nadal żywa:

[...] przeszłość tubylczych działań wojennych nie jest bynajmniej martwa i zbyteczne jest rekonstruowanie jej w jakimkolwiek innym sensie niż przez badanie nadal istniejącego fragmentu przekazywanej ustnie wiedzy plemiennej (Malinowski 2000 [1945]: 295).

Wykorzystując zaproponowaną przez siebie teorię potrzeb, Malinowski dowodził w owej pracy istnienia związku między kulturą i „biologicznymi niezmiennikami” a ludzkim zachowaniem. Wykazywał, że impuls agresji czy wojowniczości nie jest określony biologicznie; jest on zależny od okoliczności – w związku z tym można powiedzieć, że „nie jest pierwotny, lecz pochodny”. Jak pisze Malinowski:

Wytwarzany jest on na bardzo wiele nieorganicznych sposobów, określonych przez takie czysto kulturowe czynniki, jak własność ekonomiczna, ambicja, wartości reli-

gijne, przywileje wynikające z hierarchii i osobiste uczucia przywiązania, zależności i autorytetu (Malinowski 2001 [1941]-a: 410).

Interesująca jest również obserwacja polskiego antropologa, która dotyczy postulowanego przez innych badaczy związku przyczynowego „naturalnej agresji” z wojną. Stwierdza on, że tego typu zależność trudno jest udowodnić, gdyż agresja pojawia się przede wszystkim tam, gdzie ludzie w jakiś sposób współdziałają ze sobą, a najwięcej walk „na pierwotnym poziomie rozwoju społeczeństwa” – jak pisze Malinowski – pojawia się pomiędzy mniejszymi jednostkami tej samej grupy kulturowej. Z obserwacji i zebranych danych etnograficznych wynika, że w relacjach międzygrupowych powszechne jest unikanie wzajemnego kontaktu między obcymi grupami. Istnieje także rozbudowany system wzajemnych relacji (prawa międzyplemiennego), który precyzyjnie określa, jakie formy kontaktów są uprawomocnione między plemionami (Malinowski 2001 [1941]-a: 412–416). Zasady współpracy wewnątrz rodziny, jak i system relacji międzyplemiennych, ujęte są zawsze w określone ramy instytucjonalne, są pewnego rodzaju konwencją, której złamanie prowadzi do walki. Jednakże, co niezwykle istotne, walka wszelkiego rodzaju także ma charakter skonwencjonalizowany:

Istoty ludzkie nigdy nie walczą na szerszą skalę, powodowane bezpośrednim wpływem agresywnego impulsu. Walczą one, i organizują się w celu prowadzenia walki dlatego, że przez tradycję plemienną, nauki religijne czy agresywny patriotyzm zostały poddane indoktrynacji pewnymi wartościami kulturowymi, których gotowe są bronić, i pewnymi zbiorowymi typami nienawiści, z powodu których są gotowe napaść i zabijać. Ze względu na tak szerokie rozprzestrzenienie wojowniczności i jej nieskończoną plastyczność istotnym problemem nie jest możliwość kompletnego wyeliminowania jej z natury ludzkiej, lecz sposób takiego jej skanalizowania, aby uczynić ją siłą konstruktywną (Malinowski 2001 [1941]-a: 418).

W podsumowaniu antropologicznej analizy wojny znany funkcjonalista (2001 [1941]-a: 426) stwierdza, że wszystkie typy walki są złożonymi reakcjami kulturowymi, wynikającymi nie z bezpośrednich nakazów biologicznego impulsu, ale ze zbiorowych form sentymentów i wartości. Według Malinowskiego, kiedy uwzględni się różnice organizacji społecznej występujące między społeczeństwami w najdawniejszych stadiach a państwami narodowymi, wtedy można wyróżnić sześć typów zorganizowanych walk (i będących ich genezą, związanych z nimi różnic wartości społecznych), wśród których dwa pierwsze typy są jedynymi formami starć zbrojnych, jakie można spotkać „wśród dzikich znajdujących się na najniższym szczeblu rozwoju” (Malinowski 2001 [1941]-a: 426–427).

Mimo niejasności pojęciowej, charakterystycznej dla stylu rozważań teoretycznych omawianego antropologa, podstawowym kryterium rozróżnienia poszczególnych typów walk jest pełniona przez nie funkcja (reakcja na naruszenie obyczaju, przewyciężenie różnic strukturalnych, zdobycie trofeów, wyrażenie nacjonalizmu, grabież, instrument polityki narodowej). Malinowski nie wykazuje istnienia bezpośredniego związku przyczynowego między następującymi po sobie „kulturowymi fazami rozwoju zorganizowanych walk”. Zastosowany przez niego podział na społeczeństwa „dzikich” i państwo narodowe ma charakter opisowy, a nie wartościujący, uzasadniony dostrzegalnymi różnicami organizacji społecznej, niebędący próbą wykazania mechanizmu rozwoju faz organizacji społecznej. Użyte przez niego pojęcie ewolucji (jak i dyfuzji) ma również charakter opisowy, zdaje relację z faktu zmieniających się funkcji, jaką pełni wojna w różnego typu społeczeństwach. Interesująca dla dalszych rozważań jest również obserwacja Malinowskiego dotycząca „wojny, oglądanej z perspektywy ewolucjonistycznej”. Brak wojny na najwcześniejszych etapach dziejów nie pozwala twierdzić, że odgrywa ona znaczącą rolę w rozwoju ludzkości. To, czy wojna tworzy większe wartości niż te, które niszczy, związane jest z jej celem. Jak pisze:

Wojna, oglądana z perspektywy ewolucjonistycznej, jest zawsze zdarzeniem wysoce destruktywnym. [...] Przemoc jest konstruktywna, a przynajmniej przynosi zyski, tylko wtedy, gdy prowadzić może do odbywającego się na wielką skalę transferu bogactwa i przywilejów, bagażu ideologicznego i doświadczenia moralnego. Tak więc ludzkość musiała skumulować znaczną ilość dających się przenosić dóbr, idei i zasad przed ich dyfuzją poprzez podbój, czy nawet więcej; zgromadzenie i reorganizacja zasobów ekonomicznych, politycznych i duchowych mogły prowadzić do rzeczy większych niż te, które zostały przez czynnik walki zniszczone. Nasza analiza pokazała, że działalność kulturowa jest związana z jedną z dwóch najszerzych grup, plemieniem-narodem. Działalność destrukcyjna, a także rekonstrukcyjna w kwestiach kulturowych, powiązana jest z plemieniem-państwem (Malinowski 2001 [1941]-a: 428–429).

Powyższy fragment pozwala jednoznacznie stwierdzić, że Malinowski odrzuca jakikolwiek związek wojny z cechami biologicznymi człowieka. Pozytywne (czy też konstruktywne) znaczenie wojny może ale nie musi, odbywać się jedynie w warunkach znacznego rozwoju ekonomicznego, politycznego i duchowego – odpowiadającego rozwojowi państwa narodowego, lecz nieobecnego w najwcześniejszych stadiach rozwoju człowieka.

Sformułowane podczas II wojny światowej przez Margaret Mead i Bronisława Malinowskiego teoretyczne analizy zjawiska wojny nie miały charakteru systematycznych prac empirycznych, których celem było pogłębione wyjaśnienie tego zjawiska. Bez wątpienia, na ich zainteresowanie

tematem miał wpływ wybuch wojny, a zwłaszcza charakter toczących się wówczas dyskusji związanych z przyczynami wybuchu tego konfliktu. Co znaczące, Mead i Malinowski podjęli próby stworzenia ogólnej teorii wojny, w opozycji do głoszonych ówczesnie koncepcji wskazujących na ich nieuchronność, determinowaną wyposażeniem biologicznym człowieka. Jest to o tyle istotne, że tego typu koncepcje stanowiły wówczas uzasadnienie działań politycznych i militarnych podejmowanych przez obie strony toczącego się wówczas konfliktu. Malinowski nie zdążył rozwinąć swoich teorii, choć – jak się zdaje – miał taki zamiar, przygotowując prace dotyczące praktycznych zastosowań antropologii oraz wydane już po jego śmierci *Wolność i cywilizacja* (wyd. oryg. – *Freedom and Civilization*, 1944) i *Naukowa teoria kultury* (wyd. oryg. – *A Scientific Theory of Culture*, 1944) (zob. noty bibliograficzne, Malinowski 2000: 606–607; Malinowski 2001: 520–521). Mead, choć nie podjęła tematu teoretycznej analizy wojny, to aktywnie włączyła się chyba we wszystkie inicjatywy podejmowane przez rząd Stanów Zjednoczonych, angażujące badaczy społecznych, od momentu przystąpienia USA do II wojny światowej aż do śmierci Mead w 1978 r.

Nieobecność wojny – zarówno jako tematu badań, jak i kontekstu działalności badawczej antropologów – jest tłumaczona jako „poszukiwanie normalności”. Jak stwierdza Price, antropologia po 1945 r. była z jednej strony zorientowana na przyszłość, traktując doświadczenia wojenne jako koszmar przeszłości, z drugiej zaś, w odniesieniu do podejmowanej problematyki badań była świadoma wielkich zmian, które dokonywały się w życiu społeczności pierwotnych (m.in. w wyniku wojny). Wobec powszechnego poczucia nieuchronności, wielowymiarowości i wszechobecności zmian w świecie lat 40. i 50., antropolodzy koncentrowali swoje wysiłki na próbach pokazania przeszłego, a nie teraźniejszego świata owych społeczności. Zainteresowanie problematyką zmiany i procesualnością zjawisk społecznych było charakterystyczne dla antropologów podejmujących badania terenowe w latach 60., a więc wywodzących się z kolejnej, powojennej generacji badaczy⁹. Mimo braku naukowego zainteresowania problematyką wojny, wydarzenia dekady lat 60. – a zwłaszcza konflikty międzynarodowe, jak tzw. kryzys kubański i wojna w Wietnamie – sprawiły, że problematyka wojen (i wojennego zaangażowania się antropologów) stała się publicznie widoczna zwłaszcza w dyskusjach wewnątrzśrodowiskowych poświęconych roli, jaką antropologia i antro-

⁹ Znaczący był także dynamiczny rozwój nauki, w tym także nauk społecznych wraz z antropologią, który nastąpił po II wojnie światowej. W przypadku Stanów Zjednoczonych wprowadzone wtedy ustawodawstwo (tzw. GI Bill Act) pozwalało zdemobilizowanym żołnierzom na podjęcie studiów wyższych.

polodzy powinni odgrywać w aktualnych przemianach społecznych. Bezpośrednim impulsem do zainteresowania się problematyką wojen pierwotnych i antropologicznej refleksji nad nią były publikacje Napoleona Chagnona poświęcone „okrutnemu” – jak starano się udowodnić – ludowi Indian Yanomami, postrzeganemu jako przykład pierwotnej, wojowniczej natury człowieka (por.: Harris 2006 [1979]; Gross 2006 [1974]; Ferguson 2006 [1992]; Ramos 1999; Tierney 2001; Barth et al. 2007).

W latach 60. XX w. rodzi się wśród antropologów także zainteresowanie problematyką wojen, zarówno jako przedmiotu refleksji teoretycznej (dotyczącej dawnych wojen i społeczeństw określanych jako „pierwotne”), jak i wojen współczesnych ówczesnemu pokoleniu badaczy. Powstają pierwsze prace dotyczące historycznych związków antropologów z konfliktami zbrojnymi, o czym bardziej szczegółowo piszę w dalszych fragmentach pracy. W tym miejscu warto jednak wskazać, że ujawnione wówczas zainteresowanie historią dyscypliny, wywołane m.in. artykułem Kathleen Gough *Anthropology and Imperialism* (1968) oraz późniejszą pracą Edwarda Saïda *Orientalizm* (wyd. oryg. – *Orientalism*, 1978), sprowokowały zainteresowanie biografiami antropologów aktywnych zawodowo podczas obu wojen światowych XX w.

Pod wpływem wspomnianego trendu „odkryto”, iż wielu koryfeuszy antropologii miało w swojej biografii niejasne epizody związane z pracą na rzecz armii. Do dziś niewiele wiadomo na temat pracy antropologów podczas konfliktów zbrojnych, a do wyjątków od tej reguły należą: praca Ruth Benedict *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej* pisana na zamówienie Biura Informacji Wojennej rządu USA w związku z planowaną inwazją na Japonię (Benedict 1999 [1946]); informacje o doświadczeniach Edwarda Evans-Pritcharda z okresu służby w armii brytyjskiej i pracy terenowej w Afryce Północnej; oraz ogólne informacje na temat działalności Margaret Mead w pracach amerykańskich agencji wywiadowczych.

Jednakże, jak zauważa Lawrence Rosen (2011: 536), współpraca profesjonalnych antropologów z wojskiem trwa od czasów co najmniej I wojny światowej. Wśród antropologów byli tacy, którzy z „bronią w ręku” walczyli na frontach różnych wojen, tacy, którzy podczas wojny, nie walcząc bezpośrednio, prowadzili działalność wywiadowczą w terenie – przygotowywali różnego typu analizy o charakterze propagandowym i strategicznym, organizowali oddziały partyzanckie, jak również tacy, którzy w tym samym czasie łączyli działalność badawczą „w terenie” z bezpośrednim uczestnictwem w walkach partyzanckich.

Skala tego zjawiska nie była wcześniej znana. Dopiero dyskusja związana z rozpoczęciem w 2005 r. realizacji programu HTS sprawiła, że debata na temat wojennego zaangażowania antropologów przestała być

postrzegana jako wewnętrzna i historyczna sprawa środowiska antropologów. Upubliczniony i nagłośniony fakt rekrutacji antropologów przez agencje związane z wojskiem i wywiadem Stanów Zjednoczonych, w ramach działań podejmowanych w Iraku i Afganistanie, spowodował ujawnienie wielu nieznanych faktów z historii antropologii oraz wywołał żywą dyskusję dotyczącą różnych typów zastosowania wiedzy antropologicznej we współczesnym świecie. Ujawniła się znaczna różnorodność postaw badaczy wobec toczących się wojen, mimo braku publikacji wskazujących na ich zainteresowanie tą problematyką. Za niezwykle istotny wymiar tej debaty należy uznać powiązanie problemu użyteczności wiedzy o innych kulturach z metodologią i kwestiami etycznymi, związanymi z pozyskaniem i wykorzystaniem tego typu informacji. Można założyć, że obecna fala oburzenia, związana z doniesieniami o „militaryzacji antropologii”, wywołana jest po części brakiem wiedzy o przeszłych działaniach antropologów, uczestniczących w różnych typach działań wojennych, i to od momentu ukształtowania się antropologii jako dyscypliny naukowej.

Odnosnie do zagadnień, które nie zostały podjęte w tej pracy należy wskazać na dwa główne pominięte obszary badawcze. Przede wszystkim ograniczyłem swoje analizy do omówienia tylko tych tradycji antropologicznych, co do których istnieją historyczne materiały dokumentujące współpracę antropologów z wojskiem. Jak można zakładać na podstawie ustaleń Price’a, wiele amerykańskich dokumentów dotyczących udziału antropologów w pracach na rzecz wojska i wywiadu ma charakter tajny. Można także domniemywać, że archiwa agencji wojskowych i wywiadowczych są w każdym kraju trudno dostępne i szczególnie nieprzenikliwe, zwłaszcza tam, gdzie dotyczą operacji zagranicznych czy zamorskich. Również działania, w których w przeszłości uczestniczyli antropolodzy, mogą nadal mieć polityczne konsekwencje dla rządów, z którymi podjęli oni współpracę. Zapewne ten obszar zainteresowania historią przynosić będzie wiele interesujących i zaskakujących odkryć, rzucających nowe światło na wydarzenia polityczne XX w.

Wielką nieobecną w tej publikacji jest antropologia rosyjska i radziecka. Pomiąłem historię podboju ludów Syberii, Kaukazu, Azji Centralnej i Dalekiego Wschodu, uznając, że informacje o wykorzystaniu wiedzy kulturowej w czasach carskich są stosunkowo dobrze udokumentowane także w literaturze polskiej¹⁰. Odnosnie do późniejszego okresu, w zasadzie

¹⁰ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że znaczny udział w badaniach ludów pogranicza rosyjskiego mieli badacze wywodzący się z terenów Polski, zarówno ci, którzy pozostawali w służbie armii imperialnej, jak i ci, którzy w wyniku represji popowstaniowych znaleźli

nie istnieją jakiejkolwiek publikacje dotyczące problematyki zastosowania wiedzy kulturowej w działaniach wojennych Armii Czerwonej. Kwestie te są i zapewne na długie lata pozostaną owiane tajemnicą. O tym, że doszło do takiej działalności, świadczy zainteresowanie radzieckich przywódców rozprzestrzenianiem rewolucji w krajach tzw. trzeciego świata (por. Brzeziński 1987: 133). Można przyjąć założenie, że Rosjanie korzystali z wiedzy antropologów, tworząc plany rozprzestrzeniania komunizmu, wobec których swoje programy walki przeciwpartyzanckiej tworzyli z kolei badacze amerykańscy. O tym, że taka działalność może być prowadzona także współcześnie, należy się tylko domyślać. Pośrednim argumentem potwierdzającym takie przekonania może być zainteresowanie rosyjskich wojskowych możliwościami antropologii i kwestią militaryzacji wszelkich nauk – zarówno w czasach carskich, jak i w Związku Radzieckim oraz obecnej Federacji Rosyjskiej. Co więcej, wiedza o tym, że militaryzacją antropologii zajmują się badacze amerykańscy, pozwala zakładać, że podobne zagadnienia są przedmiotem zainteresowania badaczy z innych krajów, w tym rosyjskich.

Z innych, wielkich tradycji badań antropologicznych związanych z epoką podbojów kolonialnych marginalnie potraktowałem dorobek antropologów francuskich (por. Sibeud 2012). Ich dokonania wspomniane są w kontekście wpływu, jaki miały ich praca i doświadczenia na ukształtowanie amerykańskich i brytyjskich koncepcji prowadzenia walki przeciwpartyzanckiej. Warto podkreślić, że jest to dorobek pokaźny. Całkowicie pominąłem także przedstawienie związków współczesnej antropologii z działaniami o charakterze militarnym w tzw. krajach rozwijających się, co – jak się zdaje – jest jednym z najbardziej perspektywicznych obszarów zainteresowań tworzących się tam szkół nauk społecznych. Jak wynika z analizy materiałów publikowanych w czasopismach antropologicznych, wykorzystywanie wiedzy kulturowej w lokalnych konfliktach zbrojnych, zarówno tych o charakterze międzypaństwowym, jak i w wewnętrznych konfliktach o charakterze etnicznym, kryminalnym i społecznym jest powszechne. Przykładem zainteresowań antropologicznych, wykorzystywanych do rozwiązywania wewnętrznych napięć międzyetnicznych z użyciem sił wojskowych, mogą być Chiny (Rouse, Lederman i Borneman 2012: 5–6). Regiony świata, na które należy zwrócić uwagę w przyszłości, w związku ze współpracą antropologów z instytucjami wojskowymi i służbami bezpieczeństwa, to przede wszystkim Ameryka Południowa i Środkowa (np. Robben 2005), Azja Południowa, Oceania oraz Afryka. Można

się na zesłaniu w głąbi Rosji. Wprowadzeniem do rozwinięcia tej problematyki mogą być prace np. Antoniego Kuczyńskiego (1989) i Wacława Ślabczyńskiego (1988).

zaryzykować twierdzenie, że we wszystkich zapalnych regionach świata narastać będzie problem wzajemnego związku między rosnącą liczbą konfliktów o charakterze międzyetnicznym i międzypaństwowym a zaangażowaniem w prowadzenie działań zbrojnych przy udziale badaczy społecznych.

Drugim obszarem zainteresowań pominiętym w pracy jest zaangażowanie antropologów, folklorystów i innych badaczy społecznych w problematykę etniczności i narodowości, prowadzącą do pośredniego lub bezpośredniego zaangażowania w walkę zbrojną. Omówienie tego zagadnienia ograniczyłem do niemieckich koncepcji volkistowskich, uznając za Cocchiarrą (1971), że większość ruchów narodowych czerpała inspiracje z modelu wykorzystania kultury ludowej do walki o pozycję własnego narodu, zapoczątkowanego w Niemczech na początku XIX w. Procesy łączące ideologie narodowe, etniczne, nacjonalistyczne z aktywnością różnego typu „liderów kulturowych” są opisane w bogatej literaturze socjologii narodu i antropologii etniczności, przede wszystkim w takich publikacjach jak: Znaniecki 1990; Hobsbawm i Kertzer 1992; Hobsbawm 1990; Anderson 1991; Smith 1991, ale także w pracach Ernesta Gellnera (1991) i Liah Greenfeld (1992). Problem związku wojny, nacjonalizmu, wiedzy kulturowej i postaw badaczy zajmujących się tą problematyką jest niezwykle złożony. Sygnalizując to zagadnienie, można wskazać z jednej strony na przywódców świadomie manipulujących wiedzą kulturową dla osiągnięcia korzyści politycznych i wojskowych, jak przywódca Serbów Bośniackich – Radovan Karadžić, psycholog z wykształcenia, folklorysta z zamiłowania, oskarżony o popełnienie zbrodni wojennych. Z drugiej strony zasadna wydaje się analiza działalności takich postaci jak Jomo Kenyatta i wykorzystania przez niego posiadanego wykształcenia antropologicznego i socjologicznego w walce z kolonializmem i o kenijską jedność narodową. Pomiędzy tymi tak różnymi przywódcami można ułożyć wielu innych liderów politycznych, czerpiących z antropologii i łączących szeroko rozumianą wiedzę społeczną z walką zbrojną.

Omówienie problemu zaangażowania antropologów w działalność na rzecz wojska i instytucji wywiadowczych ująłem w czterech rozdziałach odpowiadających kolejnym fazom kształtowania się antropologii i historii politycznej świata, w której antropolodzy zaznaczyli swój udział. W rozdziale 1. *Antropolodzy w koloniach – wojny „białego człowieka”* koncentruję się na związkach między kształtującą się nową dyscypliną wiedzy naukowej, antropologią, a ekspansją kolonialną. Nieodłącznym elementem ekspansji były konflikty wszędzie tam, gdzie docierały ekspedycje wojskowe (i badawcze) w XIX w. i w pierwszych dekadach XX stulecia. W rozdziale tym nie przedstawiam historii kolonializmu europejskiego,

a ograniczam się do omówienia kilku przypadków „zderzenia kultur” w Azji Południowej, na Bliskim Wschodzie, w Afryce, na wyspach Pacyfiku, w Ameryce Południowej i Północnej oraz na poszukiwaniach sposobów powstrzymania wybuchających tam konfliktów przez wykorzystanie wiedzy o kulturze ludów tubylczych. Wspólną cechą wszystkich wymienionych podbojów była próba narzucenia tubylcom pokoju, wykluczającego jakiegokolwiek zbrojny opór wobec kolonizatorów. „Pacyfikacje” ludności tubylczej przybierały różne formy – jeśli nie udawało się pokonać ich zbrojnie, wtedy sięgano po bardziej subtelne środki. Już w końcu XIX w. wśród wojskowych i pracowników administracji kolonialnej rozpowszechniło się przekonanie, że wiedza o kulturze tubylców byłaby użyteczna, także w przypadku ewentualnych buntów, zamieszek i wojen. Wtedy rodzi się idea, iż antropologia może być przydatnym narzędziem prowadzenia walki przeciwpartyzanckiej (*counterinsurgency*). Podążam tym samym za sugestiami pojawiającymi się współcześnie w opracowaniach antropologów pracujących na rzecz armii i twierdzących, że pojawienie się antropologii jako dyscypliny naukowej było konsekwencją ekspansji kolonialnej (Gough 1968; McFate 2005a). Interesują mnie zarówno działania poszczególnych badaczy (głównie brytyjskich, amerykańskich i niemieckich), jak i zadania, jakie wyznaczano tworzącym się w końcu XIX w. stowarzyszeniom profesjonalnych antropologów, odnośnie do zastosowania wiedzy o innych kulturach w planowanych lub realizowanych działaniach wojennych. Na podstawie prac dotyczących historii antropologii, przedstawiam dyskusje wewnątrzśrodowiskowe na temat zaangażowania wojennego tej grupy naukowców.

W rozdziale 2. *Antropolodzy na frontach II wojny światowej* omawiam problematykę zaangażowania antropologów podczas tytułowego konfliktu. Ukazuję przypadki wojennego zaangażowania antropologów wywodzących się z tradycji niemieckiej, japońskiej, brytyjskiej (i australijskiej) oraz amerykańskiej. Dla antropologów niemieckich i – jak się zdaje – również brytyjskich okres II wojny światowej nie wyróżniał się jakimś nowym typem zaangażowania w stosunku do tego, które praktykowano przed wojną. Badacze niemieccy kontynuowali na gruncie europejskim zbrodnicze praktyki, rozpoczęte co najmniej trzy, cztery dekady wcześniej w swoich niewielkich posiadłościach kolonialnych. Koniec wojny ujawnił skalę zaangażowania niemieckiej antropologii w zbrodnie popełnione przez nazistów, był też końcem „nauki o rasie”, która w Niemczech zdominowała wszystkie nurty antropologii, począwszy od antropologii fizycznej (czy też jak to określano – antropologii biologicznej), przez etnologię i archeologię, po antropologię społeczno-kulturową (Schafft 2006; Gingrich 2007: 135). Dla badaczy brytyjskich okres wojny może być postrzegany jako zaledwie epizod w praktyce badań realizowanych od kilku

dekad w koloniach i na rzecz imperium. Od lat 20. i 30. po koniec lat 50. trwa tzw. złoty okres antropologii brytyjskiej (Kuper 1987; Barth 2007; Kuklick 2008b).

Jest też swoistym paradoksem, że tak niewiele wiadomo o zaangażowaniu badaczy brytyjskich w działania wojenne w czasach największego rozkwitu antropologii brytyjskiej. Zarówno Edward Evans-Pritchard, jak i Edmund Leach – czołowi przedstawiciele „brytyjskiej szkoły antropologii” lat 40., bardzo niechętnie wypowiadali się na temat swojego udziału w pracach na rzecz wojska, bagatelizując zdobyte doświadczenia w tym zakresie. Stosunkowo najwięcej wiadomo na temat działalności wojennej badaczy społecznych z Australii, pozostających pod wpływem idei i stylu uprawiania antropologii w Wielkiej Brytanii. Dokonania antropologów australijskich traktuję więc jako szczególny przypadek antropologii brytyjskiej i omawiam w związku z działaniami podejmowanymi przez badaczy z tego kraju.

O ile kwestią dyskusyjną jest, w jakim stopniu doświadczenia II wojny światowej zmieniły antropologię brytyjską (Barth 2007: 43), to w przypadku antropologii amerykańskiej można mówić o zmianie zasadniczej (Silverman 2007b: 305), a nawet zaryzykować twierdzenie, że w momencie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny amerykańska antropologia „otwiera” się na świat. Amerykańscy badacze czynnie wspierali wysiłek wojenny swojego kraju, powstały nowe instytucje wyspecjalizowane w organizacji wojennych badań antropologicznych, nowe stowarzyszenie, skupiające „praktycznie” zorientowanych antropologów – Society for Applied Anthropology (SfAA) (Kedia i Willigen 2005: 8). Badacze amerykańscy, niemający wielu doświadczeń wyniesionych z prowadzenia badań terenowych poza Ameryką, pojawili się wszędzie tam, gdzie operowała armia Stanów Zjednoczonych. Podjęli się realizacji licznych projektów sponsorowanych przez rząd w kraju i za granicą. Co więcej, ich działania stały się przedmiotem zainteresowania historyków antropologii, sprawiając, że dokonania wojenne badaczy amerykańskich są znane i dobrze udokumentowane (Patterson 2001; Gonzalez 2004; Price 2002; Price 2004a; Price 2008a; Silverman 2007b; Wax 2008b). Tak więc, fragment poświęcony analizie zaangażowania antropologów amerykańskich podczas II wojny światowej jest też najbardziej obszernym w prezentowanej publikacji. Takie szczegółowe omówienie ich doświadczeń wojennych podyktowane jest również tym, że charakter działalności oraz rozwiązania instytucjonalne z okresu wojny rzutowały na postawy badaczy ze Stanów Zjednoczonych w kolejnych dekadach.

Ze względu na znaczenie, jakie w historii amerykańskiej antropologii wojennej podczas II wojny światowej zajmowała Japonia, omawiam też

historię działań podejmowanych przez badaczy z kraju kwitnącej wiśni. Ich działalność przez długi czas pozostawała nieznana dla osób zainteresowanych historią dyscypliny. Dopiero niedawno ukazały się pierwsze prace na ten temat (Shimizu i Bremen 2003b). Dla nich, podobnie jak w przypadku badaczy niemieckich, działania wojenne na frontach wojny były konsekwencją, czy też kontynuacją militarystycznej polityki rządu, poprzedzającej konflikt II wojny światowej. Znaczące jest również to, że badacze japońscy „gładko” i bezproblemowo powrócili po wojnie do swoich karier akademickich, a ich udział w politycznych i wojskowych operacjach armii cesarskiej nigdy nie był przedmiotem publicznych dyskusji i osądu, jak w przypadku badaczy niemieckich.

W rozdziale 3. *Antropolodzy a „zimna wojna”* analizuję wybrane zagadnienia związane z udziałem antropologów w konfliktach zbrojnych w okresie określanym jako „zimna wojna”. Choć termin ten nie jest stosowany do opisu historii antropologii, to warto zauważyć, że wydarzenia polityczne „pokrywają się” z periodyzacją dziejów interesującej nas dyscypliny. Na okres dominacji funkcjonalizmu w antropologii, rozpoczynający się przed II wojną światową i dominujący w nauce mniej więcej do lat 60., nakłada się czas określany w politologii jako „gorące lata zimnej wojny”. Po tym okresie nastają lata „odprężenia”, w antropologii zaś mówi się o nim jako o czasie „rozmycia paradygmatów”, „kryzysie reprezentacji” i „zaniku wielkich szkół” (Denzin 1997: 17), czy też – jak pisze Kuper w odniesieniu do antropologii brytyjskiej w latach 70. – „nastają chude lata” (Kuper 1987: 242). Umowną cezurą czasową dla działań badaczy amerykańskich, zamykającą okres praktyk badawczych wypracowanych w latach 30. i podczas II wojny światowej jest wojna w Wietnamie i realizacja badań określanych jako projekt Camelot i „kontrowersja tajlandzka”. W przypadku badaczy amerykańskich godne uwagi jest to, że lata „złotego wieku antropologii” (Denzin 1997: 15), trwające mniej więcej do końca lat 60., wiążą się z pełnym zaangażowaniem i dyspozycyjnością badaczy społecznych – w tym antropologów – w wielkie projekty badawcze rządu amerykańskiego.

W rozdziale tym koncentruję się przede wszystkim na analizie przypadków współpracy antropologów z wojskiem, znanych w historii antropologii jako projekt Camelot i „kontrowersja tajlandzka”, a pochodzących z połowy lat 60. i zamykających gorący okres „zimnej wojny”. Przedstawiam je w kontekście inicjatyw podejmowanych przez antropologów w związku z wojną w Wietnamie, która – dla obu projektów – stanowiła bezpośredni punkt odniesienia. Programy badań społecznych realizowanych w tym okresie zdaje się łączyć przekonanie o nieograniczonych możliwościach nauki, w tym także antropologii, w rozwiązywaniu prob-

lemów społecznych. Jak można stwierdzić na podstawie analizy omawianych przypadków, zimnowojenne, antropologiczne przedsięwzięcia badawcze opierały się na założeniu, że gromadzona wiedza o innych ludach może być włączona w proces podejmowania decyzji politycznych, służących w walce z komunizmem. W różnych regionach świata antropolodzy amerykańscy starali się realizować badania, polegające na gromadzeniu informacji o kulturze ludów tubylczych i racjonalnym wykorzystaniu tej wiedzy w planowaniu i realizacji interwencji zbrojnych. Informacje na ten temat pochodzą niemal wyłącznie ze źródeł amerykańskich, w niewielkim zakresie z opracowań dotyczących antropologii brytyjskiej. Polityczne znaczenie Stanów Zjednoczonych i dynamicznie rozwijające się nauki społeczne w tym kraju sprawiają, że znaczenie innych narodowych tradycji badań społecznych maleje. Wraz z upadkiem III Rzeszy i Japonii kończy się współpraca antropologów niemieckich i japońskich z wojskiem. Niewiele wiadomo na temat powojennych kontaktów antropologów francuskich i radzieckich z sektorem wojskowym. O ile w przypadku badaczy z Francji pojawiają się informacje o pracach antropologów w związku z konfliktami dekolonizacyjnymi lat 50. w Afryce Północnej i Indochinach, o tyle sytuacja badaczy radzieckich (oraz z innych krajów tzw. demokracji ludowej) pozostaje tajemnicą nieujawnionych dotychczas archiwaliów.

Montgomery McFate (2005a: 32–34) podkreśla, że poczynając od lat 70., ustała współpraca antropologów amerykańskich z instytucjami wojskowymi. Przez mniej więcej trzydzieści lat, do połowy pierwszej dekady XXI w., współpraca ta – jak się zdaje – miała marginalne znaczenie w działalności antropologów. Wykorzystując spostrzeżenia McFate (2005a) i Davida Price’a (Price 2011: 28), dobrze zorientowanych w temacie, choć reprezentujących różne środowiska badawcze, współpraca ta ustała w 1971 r. wraz z ogłoszeniem Zasad odpowiedzialności zawodowej – nowelizacji Kodeksu Etyki Amerykańskiego Towarzystwa Antropologicznego (por. Lucas 2009: 70 i n.). Warto zaznaczyć, iż przełom, który się wówczas dokonał, polegał przede wszystkim na zaprzestaniu instytucjonalnego poparcia, jakiego środowisko antropologów udzielało różnym programom realizowanym przez armię. Odejście od tego typu współpracy nie musiało jednak oznaczać, że nie istniały inne rodzaje współpracy między antropologami a wojskiem i wywiadem lub inne sposoby wykorzystania wiedzy kulturowej w planowaniu i realizacji operacji wojskowych. Istnieją przesłanki, by sądzić, że np. w operacji znanej jako afera Iran-Contras (związanej ze wspieraniem przez USA partyzantki w Nikaragui) oraz do kontaktów z mudżahedinami podczas okupacji radzieckiej Afganistanu wykorzystywano antropologów i gromadzoną

przez nich wiedzę kulturową do walki mającej na celu „powstrzymanie komunizmu” (Schweizer 1994).

W rozdziale 4. *Współczesność – antropologdy na „wojnie z terrorem”* przedstawiam analizę współczesnych przypadków zaangażowania wojennego antropologów oraz zastosowania ich wiedzy w związku z realizacją przez armię Stanów Zjednoczonych programu Human Terrain System (HTS). Program ten został zainicjowany w 2005 r. przez Departament Obrony USA, jako pierwszy, nieobjęty klauzulą tajności zinstytucjonalizowany program antropologii wojskowej. Swoje analizy opieram na publicznie dostępnych materiałach i publikacjach, związanych z realizacją tego projektu, jak i na licznych opracowaniach powstałych „wokół” tej inicjatywy. Sięgam do dokumentów, artykułów i publikacji antropologów bezpośrednio uczestniczących w programie HTS, jak i jego zdecydowanych krytyków. Omawiam dyskusje toczące się wśród nich, wykorzystując materiały publikowane w czasopismach wojskowych, w wiodących czasopismach antropologicznych oraz w licznych publikacjach zamieszczonych w internecie, prasie codziennej i specjalistycznej, a także w okolicznościowych publikacjach, powstałych w wyniku dyskusji o zaangażowaniu wojennym antropologów, zainicjowanej rozpoczęciem programu HTS. W związku z realizowaniem tego programu wyłącznie przez antropologów amerykańskich, analizuję dokumenty pochodzące właśnie z tego kraju. Niemniej jednak, publikowane dokumenty armii Stanów Zjednoczonych stały się ogólnie dostępne, a dyskusja o zaangażowaniu wojennym antropologów wykroczyła poza granice antropologii amerykańskiej, omawiam więc ją bez względu na kraj pochodzenia autorów przywoływanych tekstów. Warto w tym miejscu zasygnalizować, że w polskim piśmiennictwie antropologicznym problematyka wojskowego zaangażowania antropologów jest praktycznie nieobecna. Przegląd publikacji antropologicznych i socjologicznych z ostatnich kilku lat pozwala twierdzić, że program HTS i dyskusja dotycząca uczestnictwa antropologów w działaniach wojennych nie jest przedmiotem zainteresowania polskich antropologów¹¹. W prasie ukazało się kilka artykułów informacyjnych na ten temat, ale nie wzbudziły dyskusji analogicznej do tej, która ogarnęła środowisko antropologów spoza Polski. W polskich mediach pierwszy artykuł na temat HTS ukazał się w „Polsce Zbrojnej”, w grudniu 2007 r.

¹¹ Opinię tę formułuję na podstawie przeglądu indeksów czasopism: „Kultura i Społeczeństwo”, „Studia Socjologiczne”, „Konteksty” od 2005 r. W żadnym z nich nie ukazał się artykuł nawiązujący do problematyki zaangażowania antropologów w projekty badawcze typu Human Terrain System.

(Czulda 2007), później czasopismo to zamieszczało sporadycznie artykuły dotyczące wykorzystania wiedzy antropologicznej we współczesnych konfliktach zbrojnych. Teksty na ten temat zamieścił również „Newsweek Polska” (Rybaczuk 2007), „Rzeczpospolita” w dodatku „PlusMinus” (9 i 16 września 2006). W 2012 r. opublikowałem artykuł *Antropologia na wojnie. Historia i teraźniejszość udziału antropologów w konfliktach wojennych* (Kowalski 2012); zostały także wydane trzy kolejne moje artykuły na temat zaangażowania antropologów w pracę wojska i agencji wywiadowczych (Kowalski 2013a; Kowalski 2013b; Kowalski 2014).

Struktura kolejnych rozdziałów oparta jest na analizie przypadków zaangażowania antropologów w działalność wojska i wywiadu. Opisy takiej współpracy doбираłem ze względu na typ działalności prowadzonej przez poszczególnych antropologów, charakterystycznej dla danego okresu rozwoju antropologii, jak i dla danej tradycji narodowej. Przedstawione przypadki ilustrują zmianę, która dokonała się w sposobie uprawiania „antropologii wojennej” i ocenie zaangażowania wojennego antropologów od czasów kolonialnych do chwili obecnej. Nie bez znaczenia dla doboru opisywanych przypadków była również dostępność materiałów faktograficznych, ilustrujących postawy wobec współpracy z armią w różnych momentach rozwoju antropologii i w rozmaitych krajach. Przygotowując prezentowaną publikację, korzystałem z różnego typu materiałów, pośrednio i bezpośrednio dotyczących problematyki zaangażowania antropologów w działalność wojska i wywiadu. Za wyjątkiem zbiorczych opracowań Davida Price’a dotyczących działalności antropologów amerykańskich podczas II wojny światowej (Price 2008a) i w czasie tzw. zimnej wojny (Price 2004a) oraz opracowania Gretchen Schafft (2006) w całości poświęconej antropologii niemieckiej w czasach nazistowskich – bezpośrednio dotyczących interesującej mnie problematyki – korzystałem z materiałów podejmujących zagadnienia zaangażowania antropologów w sposób pośredni. Przede wszystkim z prac dotyczących historii antropologii oraz opracowań historycznych (zwłaszcza dotyczących historii wywiadu i wojskowości); wspomnień, biografii i biogramów poszczególnych antropologów; prac empirycznych i publicystycznych podejmujących problematykę wojny i zaangażowania wojennego, a także artykułów publikowanych na łamach wiodących czasopism antropologicznych. W części poświęconej współczesnej dyskusji dotyczącej zaangażowania antropologów korzystałem także z materiałów prasowych oraz źródeł internetowych. Całość materiałów zgromadzonych podczas przygotowania prezentowanej książki obejmowała ok. 1500 różnych publikacji, z czego faktycznie wykorzystałem ok. 1/4 zgromadzonej całości (zainteresowanych odsyłam do Bibliografii).

Całość podsumowuję w Zakończeniu. Wnioski z przeprowadzonych analiz dotyczących historii antropologii wojennej ujmuję w formie odpowiedzi na cztery pytania, które – w moim przekonaniu – pozwalają objąć całość problematyki prezentowanej w tej publikacji. Po pierwsze, odpowiadam na pytanie, dlaczego antropolodzy angażowali się w działalność wojska i instytucji wywiadowczych. Po drugie, dlaczego instytucje związane z bezpieczeństwem interesowały się zatrudnianiem antropologów i posiadaną przez nich wiedzą kulturową. Po trzecie, jakie konsekwencje dla antropologii miała taka działalność w przeszłości oraz jakie może mieć w przyszłości. Na koniec podejmuję próbę odpowiedzi na pytanie o potencjalne społeczne konsekwencje militaryzacji antropologii. Przedstawiam implikacje „brudnego”, wojennego zaangażowania dla antropologii jako nauki, przede wszystkim w kontekście dyskusji prowadzonych w różnych momentach rozwoju dyscypliny nad opracowaniem zasad etycznych, obowiązujących profesjonalnych antropologów oraz podsumowuję możliwe konsekwencje militaryzacji antropologii dla badaczy społecznych związanych z tą dyscypliną.

* * *

Pragnę także wyrazić podziękowania wszystkim tym, których wsparcie uczyniło możliwym powstanie tej książki. Przede wszystkim dziękuję rodzinie za wyrozumiałość i cierpliwość, gdy przez ładnych parę miesięcy nie odchodziłem od ekranu komputera. Dziękuję przyjaciołom z Instytutu Socjologii UW – Sławomirowi Łodzińskiemu, Ewie Nowickiej, Małgorzacie Jacyno, Pawłowi Poławskiemu i Agnieszce Jasiewicz-Betkiewicz za wsparcie i cenne uwagi podczas powstawania tej książki. Dziękuję władzom Instytutu Socjologii, Wydziału Filozofii i Socjologii oraz władzom Uniwersytetu Warszawskiego za pomoc w jej wydaniu. Nieoceniona była dla mnie pomoc redaktor Kai Kojder-Demskiej z Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego oraz redaktora merytorycznego Michała Zgutki. Pragnę również gorąco podziękować studentom, uczestnikom prowadzonych przeze mnie seminariów „Antropolog na wojnie”. Dyskusje z Wami były dla mnie ważną inspiracją w poszukiwaniu nieoczywistych interpretacji zastosowań antropologii.

1. Antropolodzy w koloniach – wojny „białego człowieka”



Gdy dzisiaj przedmiotem zainteresowania staje się udział antropologów w wojskowych misjach badawczych i wywiadowczych w Iraku i Afganistanie, warto powrócić do historii tego typu aktywności i wskazać narzucające się analogie z działaniami podejmowanymi przez „badaczy w mundurach” na przełomie XIX i XX w. Tym bardziej, że we współczesnych opracowaniach dotyczących antropologii wojennej przywoływane są postacie uczestniczące w tamtych wydarzeniach, a działania i praktyki przez nie podejmowane są przedmiotem analiz obecnych strategów wojennych (McFate 2005a; Killculen 2010a). Historia współpracy antropologów z władzami kolonialnymi jest sprawą niezwykle złożoną, co utrudnia łatwe formułowanie jednoznacznych wniosków. Poszczególni autorzy zajmujący się tą kwestią różnią się znacząco w opiniach na temat skali zaangażowania antropologów w ekspansję kolonialną i będącą jej następstwem dominację nad ludami tubylczymi (Kieniewicz 1986). W szerokim sensie, antropologia jako wiedza kulturowa odnosząca się do problematyki swojskości i obcości towarzyszyła sytuacji ekspansji i podboju. Można zaryzykować twierdzenie, że niezależnie od przyczyn podboju i ekspansji zawsze w ich konsekwencji wzrastała wiedza o „obcych”, zarówno wśród agresorów, jak i wśród ludności podbitej. W wąskim rozumieniu, powstanie antropologii jako zinstytucjonalizowanej nauki „o swojskości i obcości” historycznie wiązało się z epoką kolonialną, tzn. z okresem ustanowienia dominacji Europejczyków nad podbitymi ludami w wyniku ekspansji. W takim rozumieniu, wzajemne związki antropologii i kolonializmu są przedmiotem licznych kontrowersji. Z jednej strony nie ulega wątpliwości istnienie wzajemnych relacji między ustanowieniem dominacji europejskiej w różnych regionach świata a powstaniem i ukształtowaniem się antropologii jako zinstytucjonalizowanej dyscypliny naukowej. Z drugiej zaś, wpływ i znaczenie, jakie miała instytucjonalna antropologia dla ukształtowania się systemu politycznego określanego jako kolonializm, jest przedmiotem sporu autorów zajmujących się tym

okresem w historii antropologii (Gough 1968; Kuper 1987; Eriksen i Nielsen 2001; Barth 2007; Kuklick 2008b; Deliege 2011).

1.1. Antropolodzy w służbie imperium brytyjskiego – „wielka gra” i „małe wojny”

1.1.1. Zadanie podróżnika, żołnierza i badacza – James Cook

Kapitan James Cook uznany jest za pierwszego antropologa w mundurze, a wyprawy, którymi kierował, traktowane są jako modelowe przedsięwzięcia naukowe epoki oświecenia (Libersohn 2008: 28). Cook wyruszał poznawać tajemnice Pacyfiku wyposażony w szczegółowe instrukcje, zaopatrzony w specjalistyczne instrumenty i precyzyjnie opracowany program wszechstronnych badań naukowych. Jego zadaniem było stworzenie dokumentacji ilustrującej wszelkie odkrycia na nowo poznanych terytoriach. Jak zauważa Harry Libersohn, zaangażowanie naukowców i wojska podczas trzech wypraw Cooka stało się wzorem dla przyszłych ekspedycji naukowych, których najogólniejszym zadaniem było gromadzenie informacji wywiadowczych o nowo odkrytych ludach świata. Co więcej, zainicjowany podczas wypraw zwyczaj prowadzenia metodycznych obserwacji i sporządzania stosownej dokumentacji (opisów i ilustracji) stał się standardem dla innych badaczy i wypraw badawczych, łączących realizację cywilnych celów naukowych z operacjami o charakterze wojskowo-wywiadowczym.

Przygotowana dokumentacja obejmowała – zgodnie z otrzymanymi instrukcjami – wszystkie ważne elementy środowiska: od ukształtowania terenu, minerałów, flory i fauny, potencjalnych możliwości żeglugi i ewentualnych korzyści gospodarczych do opisów zamieszkujących te tereny społeczności, wraz z ich zwyczajami, liczebnością i nastawieniem do odkrywców (O’Brien 1999). Bezpośrednim efektem wypraw Cooka było poznanie i opisanie mieszkańców Tahiti, Nowej Zelandii, Australii, Wyspy Wielkanocnej, Markizów, Vanuatu i Hawajów oraz przyłączenie nowo odkrytych ziem wraz z ich mieszkańcami do Korony brytyjskiej. Tajna instrukcja, którą admiralicja udzieliła Cookowi, gdy ruszał w swoją pierwszą podróż w 1768 r., może być traktowana jako jeden z najważniejszych dokumentów epoki, ilustrujący związek między ekspansją kolonialną, działalnością wywiadowczą i zasadami postępowania wobec nowo

poznawanych ludów. Gromadzenie wiedzy o innych kulturach (wiedzy antropologicznej) było jednym z głównych celów powierzonej mu misji. James Cook został poinstruowany w każdej kwestii dotyczącej kontaktów z tubylcami:

[Masz] zwracać uwagę na charakter, nastroje, usposobienie i liczbę tubylców, jeśli tam jacykolwiek będą, i staraj się przy użyciu wszystkich właściwych sposobów pielegnować przyjaźń i przymierze z nimi, robiąc im prezenty z takich drobiazgów, które oni uznają za wartościowe, zachęcając ich do handlu i okazując im każdy rodzaj uprzejmości i szacunku; jednakże, okazując troskę nie daj się im zaskoczyć, zawsze masz chronić się przed jakimikolwiek wypadkami.

Masz również za zgodą tubylców objąć ten kraj w panowanie w imieniu króla Wielkiej Brytanii, lub, jeśli stwierdzisz, że Kraj ten jest niezamieszany, masz wziąć go na własność w imieniu Jego Królewskiej Mości przez przygotowywanie odpowiednich znaków jako pierwszych odkrywców i posiadaczy. [...] Co więcej, zwrócisz uwagę na dokładne usytuowanie tych wysp, które odkryjesz w trakcie twojej podróży morskiej, a które dotychczas nie zostały odkryte przez jakichkolwiek Europejczyków i weźmiesz je w posiadanie w imieniu Jego Królewskiej Mości [...]¹.

Przytoczony tutaj fragment dokumentu ilustruje znaczenie, jakie przywiązywano do postępowania z tubylcami na wczesnym etapie brytyjskiej ekspansji kolonialnej (Thomas 2007: 458–462). Z przytoczonego zapisu wynika, że nie handel, lecz właśnie odkrycia geograficzne uznawano za zasadniczy cel ekspedycji. Z treści instrukcji można wywnioskować jednak, że wymiana handlowa służyć ma zachowaniu poprawnych i pokojowych relacji z tubylcami, tak, aby relacje te nie zakłóciły realizacji powierzonej misji. Handel wydaje się tu być traktowany instrumentalnie. W myśl zaleceń admiralicji, cała uwaga powinna koncentrować się na kwestiach związanych z odkryciami nowych terytoriów, nawigacją i użytecznością dla żeglugi całej gromadzonej wiedzy (jak można się domyślać, dotyczy to wszelkich informacji mających znaczenie dla marynarki) i w tym kontekście – jak się zdaje – Cook powinien gromadzić wiedzę o tubylcach. Istotne są w tej instrukcji również fragmenty nakazujące unikania wszelkich konfliktów (wypadków) spowodowanych kontaktami z tubylcami. Co więcej, istotne jest także zawarte w niej sformułowanie nakazujące „uzyskanie zgody tubylców” (w oryginale – „with the Consent of the Native”) na objęcie władzą ich terytorium. Stosowny zapis otrzymanej przez Cooka instrukcji, uzyskanie „zgody tubylców” i okazywanie im „uprzejmości i szacunku” może być uznany za jeden z pierwszych przykładów zastosowania zasad etycznych w metodologii prowadzenia badań. W tym przypadku owe zasady podyktowane były

¹ Dokument ten znajduje się w Museum of Australian Democracy i jest dostępny na stronie internetowej tego muzeum – zob. <http://foundingdocs.gov.au/item-did-34.html>.

pragmatyzmem. Wszelkie konflikty i ewentualny sprzeciw tubylców mogłyby pokrzyżować realizację najważniejszego celu wyprawy – prowadzenia wszechstronnych badań naukowych.

Warto również zwrócić uwagę na końcowy fragment instrukcji, dotyczący obowiązku gromadzenia w trakcie wyprawy rozmaitych „okazów” przyrodniczych, jak i wszystkich zapisków, dzienników i pamiętników sporządzonych przez członków ekspedycji, w celu przebadania po powrocie do Anglii wszelkich zgromadzonych materiałów (Dziewanowski 1997: 434). Zapowiedziano utajnienie wszelkich informacji o celach misji, jak i o dokonanych w jej trakcie odkryciach. Zapis ten wskazuje, jak powszechną była ówczesnie praktyka sporządzania relacji z podróży i wykorzystywania tych materiałów zarówno przez wojsko, jak i naukowców. Wydaje się, że praktyka nieujawniania przez rząd brytyjski jakichkolwiek informacji, mających nawet potencjalne znaczenie dla planowanych operacji o charakterze wojskowym, ma swój początek w czasie wielkich wypraw naukowo-wojskowych doby oświecenia.

Przypadek badań Jamesa Cooka sprowokował jedną z najbardziej ożywionych dyskusji środowiska antropologicznego ostatnich lat (por. Borofsky et al. 1997; S. Silverman 2007: 369). Choć przedmiotem sporu były – jak to określono – „zasady interpretacji antropologicznej”, dyskusja wywołana publikacjami Marshalla Sahlinsa (Sahlins 1985; Sahlins 2004; Sahlins 2007) i Gananatha Obeyesekerego (Obeyesekere 1992) dotyczyła także znaczenia antropologii i wiedzy kulturowej gromadzonej przez antropologów w podboju kolonialnym. Jeden z zarzutów, jaki Obeyesekere sformułował wobec prac Sahlinsa, dotyczył tego, że tworzony w antropologii mit „boskości Cooka” był uzasadnieniem imperialistycznych planów zagarnięcia terytoriów tubylczych. Oskarżając Cooka o realizację imperialnych planów Wielkiej Brytanii pod „przykrywką” prowadzenia badań naukowych i Sahlinsa za podtrzymywanie owego „mitu”, pośrednio oskarżył on także całą antropologię o wspieranie idei kolonialnych (Obeyesekere 1992). Jego zdaniem idee gromadzenia wiedzy o ludach tubylczych nigdy nie były (i nadal nie są) ani „czyste”, ani neutralne dla tych, którzy stali się przedmiotem zainteresowania antropologii. Odpowiadając na ten zarzut, Sahlins argumentował, że ekspansja kolonialna i będący jej zwieńczeniem imperializm europejski mogą być utożsamiane z rozwojem refleksji naukowej dotyczącej ludności tubylczej. Stwierdzał m.in., że antropologia i gromadzona podczas podbojów wiedza o tubylcach pozwoliła na ocalenie tożsamości kulturowej pokonanych społeczności (Sahlins 1999). Przywołany w tym miejscu spór środowiskowy nie zakończył się jednoznacznym rozstrzygnięciem (Borofsky et al. 1997), ujawnił natomiast polaryzację środowiska antropologów wobec historii uprawia-

nej dyscypliny. Dyskusja wśród badaczy z końca lat 90. XX w., znana jako spór Sahlins-Obeyesekere (S. Silverman 2007: 369), nałożyła się na inne spory z tego okresu, dotyczące ogólnego problemu zaangażowania antropologów. Unaoczniała współczesnym specjalistom, że z problemem związku badań naukowych z polityką, ekspansją i działalnością w ramach instytucji rządowych badacze mieli już do czynienia w początkach, czy też prapoczątkach kształtowania się antropologii. Dylematy etyczne związane z takimi badaniami nie zmieniły się mimo ponad dwóch wieków, które minęły od wypraw Jamesa Cooka, czego świadectwem jest liczba współczesnych odwołań do jego badań oraz emocje towarzyszące aktualnie toczącej się w tej kwestii dyskusji.

1.1.2. Podróżnicy i badacze „wielkiej gry” – Arthur Conolly i Alexander Burnes

„Wielka gra” to pojęcie użyte po raz pierwszy przez Arthura Conolly’ego, a spopularyzowane przez Rudyarda Kiplinga na opisanie kolonialnej rywalizacji w Azji Środkowej między Wielką Brytanią a Rosją (później też Chinami), której poszczególne epizody rozgrywały się na trudno dostępnych obszarach Kaukazu, pogranicza afgańsko-perskiego, Himalajów i Turkiestanu Wschodniego. Conolly był porucznikiem bengalskiego 6. pułku lekkiej kawalerii tubylczej. Podczas rocznej podróży (1829–1830) przez góry Kaukazu, tereny zamieszkałe przez Czerkiesów, Gruzinów, Azerów, dalej przez Persję, Herat i Kandahar w Afganistanie, do doliny Indusu, prowadził rozpoznanie szlaku rosyjskiej ekspansji i poszukiwania ewentualnych sojuszników wśród miejscowych plemion, mogących się tej inwazji przeciwstawić (Hopkirk 2011: 188–190).

Z perspektywy Brytyjczyków celem „wielkiej gry” było powstrzymanie ewentualnego podboju Indii przez Rosjan. Z kolei oficjalnie głoszonym celem polityki rosyjskiej było zaprowadzenie ładu i porządku na niespokojnych południowych granicach swojego imperium. Systematycznie, w całym XIX w. granice obu imperiów zbliżały się do siebie, pochłaniając niezależne chanaty i księstwa Azji Środkowej. Od samego początku rywalizacji przedmiotem szczególnego zainteresowania były Afganistan i Persja. Do niedawna zdawało się, że ostatnim epizodem tej rozgrywki była nieudana rosyjska próba podporządkowania Afganistanu z końca lat 70. XX w., jednakże komentatorzy obecnych wydarzeń, związanych z rozciągnięciem „wojny z terrorem” na terytorium Iraku i Afganistanu, podają w wątpliwość możliwość określenia choćby hipotetycznej daty zakończenia „wielkiej gry”.

Oficerowie obydwu imperialnych armii – brytyjskiej i rosyjskiej – byli bohaterami tych zmagania. W późniejszych epizodach „wielkiej gry” uczestniczyli także oficerowie armii niemieckiej. Na trudno dostępnych i niebezpiecznych terenach Azji Środkowej prowadzili działalność dyplomatyczną i rozpoznawczą, dotyczącą zarówno warunków środowiska naturalnego, jak i nastawienia ludności tubylczej. Operacje wywiadowcze podejmowano, stosując rozmaite wybiegi maskujące rzeczywiste cele realizowanych misji. Powszechną praktyką prowadzenia działalności wywiadowczej było ukrywanie jej pod pozorem prowadzenia badań naukowych. Owa działalność wywiadowcza wymagała zmierzenia się z niezwykle trudnymi warunkami geograficznymi oraz poruszania się wśród nieprzychylnych wszelkim przybyśsom z zewnątrz społecznościom, zażarcie broniącym swojej niezależności. Trzeba zauważyć, że pierwszy z wymienionych typów rozpoznania był i jest opisywany za pomocą pojęcia *geographical terrain*, a na opisanie drugiego z nich powstała niedawno nazwa *human terrain*.

Podręczniki historii antropologii nie poświęcają wiele uwagi związkowi wojen z antropologią w pierwszych dekadach XIX stulecia, choć jak wskazuje Kuklick (2008b: 60), kwestia ważności informacji o charakterze antropologicznym w sprawnym zarządzaniu Indiami była niejednokrotnie podnoszona jako argument na rzecz stworzenia wyspecjalizowanej instytucji rządowej, zajmującej się antropologią kolonialną. Utrzymanie władzy i zapewnienie bezpieczeństwa granic imperium nie przebiegało bezkonfliktowo. Działaniom administracji cywilnej i wojskowej towarzyszyły nieustanne bunty, powstania, zamieszki wewnątrz administrowanych posiadłości oraz stałe zagrożenie płynące z zewnątrz, ze strony Rosji, która w 1831 r. zawarła układ handlowy z Randżitem Singhem (maharadzą Pendżabu i twórcą państwa sikhów), co niebezpiecznie zbliżyło imperium Romanowów do granic Indii.

Za symboliczny początek zmagania nad tymi obszarami można uznać snute przez Napoleona Bonapartego plany podboju Indii. Starał się przekonać do tej koncepcji carów Rosji trzykrotnie – w 1798, 1801 oraz 1807 r., tę ostatnią inicjatywę planował zrealizować dodatkowo w sojuszu z szachem Persji (Modrzejewska-Leśniewska 1996: 46). Zagrożenie ze strony Rosji na północnym zachodzie doprowadziło Brytyjczyków do gwałtownych prób poszerzenia swojej strefy wpływów w tym regionie, co z kolei zaowocowało następującymi po sobie konfliktami: pierwszą i drugą wojną afgańską (1828–1842 i 1878–1880), wojną z sikhami (1846–1848), wojnami z Persją (1838, 1853 i 1856–1857, gdy wojska perskie starały się zająć Herat), a także wojnami nepalskimi (1815–1816). We współczesnych publikacjach dotyczących wojny i możliwości wykorzystania wiedzy antropologicznej to właśnie ten region świata w tym okresie wskazywany jest

jako miejsce narodzin „antropologii wojennej”. Bez wątplenia nie bez znaczenia jest to, że jedna z najważniejszych powieści okresu kolonialnego pt. *Kim* (1901, wyd. pol. 1902), za którą Rudyard Kipling otrzymał literacką Nagrodę Nobla, w zbeletryzowanej formie rozsławiła działania wywiadowcze wśród ludów pogranicza chińsko-indyjskiego i całej Azji. Region ten stał się miejscem najśłynniejszych wypraw badawczych, tajnych operacji wywiadowczych, powstania licznych dzieł literackich oraz pojęć używanych do opisu działalności wywiadu.

Arthur Conolly, jeden z pierwszych agentów opisujących szlak między Kaukazem a doliną Indusu, wskazał na kluczowe znaczenie Afganistanu jako „bramy do Indii”. Opisał Afgańczyków jako nienawidzących Persów (wówczas związanych sojuszem z Rosją) i chętnych do nawiązania współpracy z Brytyjczykami. Stwierdzał także, że Afgańczycy jako naród są gotowi stawiać czoła każdemu najeźdźcy, wykorzystując swoje twierdze w niedostępnych górach, będą w stanie niszczyć wszystkie linie zaopatrzenia i szlaki komunikacyjne poruszających się wojsk. Rekomendował działania mające na celu wzmocnienie centralnych władz w Kabulu i związanie ich sojuszem z Wielką Brytanią oraz niedopuszczenie do rozbitcia społeczności afgańskiej na poszczególne frakcje, które Rosjanie będą mogli wygrywać przeciwko sobie. Łatwiej, zdaniem Conolly’ego, będzie współpracować z silnym, scentralizowanym państwem niż z poszczególnymi, skłóconymi ze sobą plemionami. Dopuszczenie do zajęcia Kabulu i Heratu przez Rosjan byłoby – jego zdaniem – wstępem do zajęcia Indii (Hopkirk 2011: 189–190). Jak stwierdza Peter Hopkirk, notatki militarne i polityczne Conolly’ego nie zostały nigdy opublikowane. W 1834 r. ukazała się książka o jego podróży *Journey to the North of India, Overland from England Through Russia, Persia and Afghanistan*, a w niej dodatek, w którym analizował możliwe szlaki rosyjskiej inwazji.

Conolly sformułował także wiele wskazówek dotyczących poruszania się wśród tubylczych plemion. Odradzał podawanie się za tubylca nawet tym osobom, które dobrze znały tutejsze języki, gdyż sposób mówienia, jazdy konnej, a nawet chodzenia „różni nas od Azjatów”. Tak więc odmiennie sposoby posługiwania się ciałem mogą stać się powodem łatwej demaskacji. Oznacza ona pewną śmierć, gdyż każdy obcy podróżujący w przebraniu, bez względu na to czy Anglik, czy Rosjanin, będzie podejrzewany o szpiegostwo i zostanie stracony. Tak więc, według Conolly’ego, lepiej nie podawać się za tubylca, lecz za europejskiego lekarza, „najlepiej Francuza lub Włocha, gdyż takich wędrownych medyków spotyka się tu czasem” (cyt. za Hopkirk 2011: 184). Nawet pobieżna znajomość medycyny i podstawowe lekarstwa pozwalają podawać się za *hakima* (wędrownego znachora). Gdyby jednak ktoś chciał udawać tubylca np. z powodu braku narzędzi lekarskich, to musi udawać biedaka. Groźba napadów

rabunkowych towarzyszy na całym szlaku podróży, powszechną była także praktyka wymuszania okupu od zamożnych wędrowców. Conolly, udając się w kolejną podróż, zakupił jakieś drobne towary i podawał się za kupca zmierzającego do Chiwy. Nie uchroniło go to przed grabieżą i porwaniem. Arthur Conolly zginął tragicznie w 1842 r. podczas kolejnej podróży do Buchary.

Innym epizodem rywalizacji brytyjsko-rosyjskiej w Azji Centralnej była misja porucznika Alexandra Burnesa z 1831 r. Burnes, zwany także „Bucharą Burnes”, był oficerem 1. bombajskiego pułku lekkiej piechoty, odkomenderowanym do Indyjskiej Służby Politycznej (Indian Political Service). Był lingwistą, posługiwał się płynnie arabskim, perskim, hindi oraz paroma innymi mniej popularnymi językami Indii (Hopkirk 2011: 192). Pod pretekstem dostarczenia prezentu – powozu i pięciu koni dla króla Pendżabu Randżita Singha – niewielka ekspedycja badawcza miała dokonać pomiarów Indusu. Wymyślono, że pod przykrywką transportu takiego podarku rzeką będzie można ocenić potencjalne szanse przerzucenia wojsk tą drogą. Pretekstem do zorganizowania tego przedsięwzięcia było nawiązanie stosunków dyplomatycznych Randżita Singha z Petersburgiem, co – zdaniem władz w Londynie i Bombaju – świadczyło o ekspansjonistycznych celach Rosji. W wyprawie mieli uczestniczyć – Burnes, niewielka eskorta oraz mierniczy, którego zadaniem było dokonanie pomiarów rzeki. W sposób niejawni zamierzano przeprowadzić rozpoznanie stosunków politycznych w regionie i określić, kto z ewentualnych następców Randżita Singha może objąć władzę w Afganistanie. Wyprawa obfitowała w wiele dramatycznych wydarzeń, lecz przyniosła oczekiwane przez Brytyjczyków efekty: Pendżab i zamieszkujący go sikhowie związali swoje losy polityczne z Wielką Brytanią, a nie z Rosją, znaleziono ewentualnego następcę Singha oraz potwierdzono możliwości żeglugowe Indusu.

Wyprawę Burnesa należy uznać za znaczącą także z innego powodu. Sposób organizacji tego przedsięwzięcia naukowo-szpiegowskiego i jego ukryte cele spotkały się z krytyką sir Charlesa Metcalfe’a – wybitnego przedstawiciela brytyjskiej administracji kolonialnej (pełniącego w tym czasie funkcję gubernatora generalnego Bengalu i byłego sekretarza Tajnego i Politycznego Wydziału Kompanii Wschodnioindyjskiej). Stwierdził on, że: „Pomysł pomiarów Indusu pod pretekstem przesłania prezentu dla radży Randżita Singha jest sztuczką [...] niegodną naszego rządu” (cyt. za Hopkirk 2011: 193). Uzasadniał też, że ujawnienie takich działań utwierdzi lokalnych władców w przekonaniu o dwulicowości Brytyjczyków, co w dłuższej perspektywie czasu będzie miało zdecydowanie poważniejsze negatywne konsekwencje niż doraźne korzyści z powodzenia całego przedsięwzięcia. Jego obiekcje nie zostały uwzględnione.

W kontekście dalszych analiz warto podkreślić, że tego typu postawa była jedną z pierwszych prób zwrócenia uwagi na etyczne konsekwencje realizowania celów politycznych i militarnych pod przykrywką badań i nawiązywania przyjaznych relacji z lokalnymi przywódcami. Równie charakterystycznym wątkiem tej historii jest także brak reakcji władz na sugestię, wskazującą na potencjalne niebezpieczeństwa wynikające z nieetycznego postępowania badaczy pracujących dla wojska i wywiadu. Uzyskanie doraźnych korzyści z realizacji opisanej misji uznano za ważniejsze niż ewentualne podważenie wiarygodności przyszłych badaczy i podróżników.

Kolejna wyprawa zorganizowana rok później przez porucznika Burnesa miała już charakter jednoznacznie wywiadowczy. Jej celem było dotarcie do Kabulu i Dżalalabadu, rozpoznanie sytuacji w Afganistanie, rządzonym przez rywala Randżita Singha – Dosta Mohammada Chana, przemierzenie przełęczy Hindukuszu, zebranie informacji o terenach leżących nad Amu-darią i Morzem Kaspijskim oraz dotarcie do Buchary. Jej uczestnikami byli także: James Gerard – lekarz armii bengalskiej i uczestnik wcześniejszej wyprawy w Himalaje; Mohan Lal, Kaszmirczyk posługujący się biegle kilkoma lokalnymi językami oraz Mohammed Ali, doświadczony mierniczy Kompanii Wschodnioindyjskiej i uczestnik wcześniejszej wyprawy Burnesa po Indusie (Hopkirk 2011: 203). Z punktu widzenia historii rozwoju antropologii wojennej, szczególnie istotna wydaje się rola, jaką odgrywali podczas wyprawy dwaj członkowie wywodzący się ze społeczności tubylczych. Zwłaszcza rola mierniczego Mohammeda Alego jest tu szczególnie znacząca. Jest on bowiem jednym z pierwszych tubylczych badaczy eksplorujących północne obszary Indii, wyszkolonych i pracujących dla rządu Wielkiej Brytanii. Choć działalność tego typu została zinstytucjonalizowana dopiero w latach 60. XIX w., Mohammed Ali wymieniany jest jako ten, którego osiągnięcia przyczyniły się uformowania oddziału tzw. punditów.

Członkami oddziału byli rdzenni mieszkańcy Indii, przeszkoleni do pełnienia służby wywiadowczej na pograniczu indyjsko-tybetańskim. Ich zadania polegały przede wszystkim na pomiarach geograficznych i topograficznych, ale także na gromadzeniu informacji z zakresu kultury i polityki. W przebraniu pielgrzymów poruszali się niezauważeni po tym niespokojnym regionie, wykorzystując do tego specjalnie przygotowane rekwizyty, m.in. zamiast tradycyjnego buddyjskiego różańca modlitewnego, złożonego ze 108 paciorków, „rózaniec” punditów posiadał 100 paciorków, pozwalających na liczenie kroków i dokonywanie pomiarów odległości w sposób niewzbudzający podejrzeń.

Stałe zagrożenie możliwością wybuchu buntu, godzącego w podstawy brytyjskiej dominacji w Indiach, było powodem, dla którego wszyst-

kiemi sposobami starano się wzmocnić administrację brytyjską. Stąd też wynikały zainteresowania wszelkimi obszarami wiedzy o lokalnych mieszkańcach (w tym ich systemem prawnym, tradycjami, religią, etnografią, stosunkami etnicznymi, systemem politycznym itp.), które mogły wspomagać sprawowanie kontroli nad dominującą liczebnie ludnością (Kieniewicz 1985: 582–583, 609). Według danych z 1852 r. brytyjskie panowanie w Indiach opierało się na ok. 6 tys. urzędników zatrudnionych w administracji, na ok. 40 tys. żołnierzy brytyjskich oraz 230 tys. sipajów, tj. żołnierzy hinduskich pozostających pod dowództwem brytyjskim. Uwzględniając rodziny urzędników i żołnierzy oraz niebagatelną liczbę kupców i przedsiębiorców brytyjskich, to i tak ich liczba była niewspółmiernie mała w stosunku do liczby ludności tubylczej (szacowanej w 1900 r. na ponad 200 mln osób), nad którą Brytyjczycy rozciągnęli swoje panowanie. Co więcej, można powiedzieć, że od samego początku panowania kolonialnego nad Indiami to nie siła zbrojna, a zręcznie realizowana polityka, czasem określana jako zgodna z zasadą „dziel i rządź”, stała się fundamentem ich sukcesu.

Rupert Smith (2010: 45), omawiając strategię wojskowe poszczególnych mocarstw europejskich, zauważa, że cechą charakterystyczną dla brytyjskich sił zbrojnych była stosunkowo niewielka liczebność wojsk lądowych i oparcie całej doktryny obronnej na marynarce wojennej. Znaczącym uzupełnieniem brytyjskiej strategii wojskowej była dyplomacja, której rola polegała na poszukiwaniu sojuszników równoważących liczebną przewagę potencjalnych przeciwników. Przedmiotem szczególnej troski władz kolonialnych było zawsze przeciwdziałanie wybuchowi niemożliwego do opanowania buntu, który z łatwością mógł „zmieść” administrację brytyjską.

I choć historia brytyjskiego panowania w Indiach może być postrzegana jako ciąg nieustannych zmagania z niezliczoną liczbą buntów, powstań i zamieszek, to z takich wydarzeń władzom brytyjskim udawało się wychodzić obronną ręką. Można też zaryzykować twierdzenie, że w dłuższej perspektywie każde z takich wydarzeń wzmacniało administrację rządową, zamiast ją osłabiać. Wydaje się, że poza umiejętnością nawiązywania koalicji i pragmatycznych sojuszy, głównym powodem skuteczności panowania brytyjskiej administracji było to, że w odpowiedzi na każde powstanie czy bunt władze powoływały komisję badającą jego przyczyny i wskazującą, jakie działania należałoby podjąć, aby uniknąć takich wypadków w przyszłości. Poszczególne zdarzenia stawały się przedmiotem debat parlamentarnych w Londynie, prowadzących do zmian ustawodawczych. Reguły brytyjskiego panowania kolonialnego formowały się przez zbieranie doświadczeń oraz dostosowywanie rozwiązań

prawnych i administracyjnych do zmieniających się okoliczności. Cechą brytyjskich rządów kolonialnych była więc elastyczność i umiejętność adaptowania zasad rządzenia do lokalnych okoliczności, a warunkiem powodzenia tak realizowanej polityki była zgoda odnośnie do przydatności gromadzenia rzetelnej wiedzy o społecznościach podporządkowanych.

Co charakterystyczne, we wszelkich sporach dotyczących uprawiania antropologii kolonialnej, prowadzonych przez badaczy kilkadziesiąt lat później, wszyscy uczestnicy debat zgodnie podkreślali, że podstawą działań administracji kolonialnej jest wyraźne oddzielenie wiedzy o podległych ludach od jakiejkolwiek ideologii (Kuklick 1993). W okresie poprzedzającym instytucjonalizację antropologii podobne przekonania podzielali urzędnicy kolonialni. Administracja, nie tylko w Indiach, opierała się na prawnikach, których zadaniem było nie tylko stosowanie istniejącego prawa, ale nieustanne gromadzenie informacji na temat lokalnych systemów prawnych (zwłaszcza w związku z prawami własności i w tym kontekście – z prawami dziedziczenia i regułami pokrewieństwa). Wiedza ta była niezbędną, aby rządzić w sposób możliwie bezkonfliktowy i mimo wielu przykładów niesprawiedliwości, wyzysku i zbrodni, mimo nieustannych oskarżeń o hipokryzję, fałszywość i „perfidie Albionu”, Brytyjczycy nigdzie w swoich koloniach nie stosowali świadomej, zinstytucjonalizowanej polityki eksterminacji. Brytyjska polityka kolonialna była oparta na poczuciu wyższości, ale poczucie to nie doprowadziło do jakiejkolwiek formy rządów o ideologii rasistowskiej, prowadzącej do celowego wyniszczenia ludów uznawanych za „niższe” (Dziewanowski 1997: 512).

1.1.3. „Małe wojny” w czasie „wielkiej gry” – Charles Callwell i Francis Edward Younghusband

Spośród wielu innych niewymienionych w tym miejscu badaczy Azji Centralnej, którzy w przebraniu podróżników, specjalistów i etnografów penetrowali niezbadane, lecz strategicznie istotne pogranicze Rosji, Chin i Indii, wspomnieć należy Charlesa Callwella, oficera Królewskiej Artylerii Polowej (Royal Field Artillery – RFA), którego szlak służby wiódł przez pola bitew w Afganistanie, północnych Indiach i Afryce Południowej. Był uczestnikiem tzw. drugiej wojny afgańskiej (prowadzonej w latach 1878–1880, której efektem było przyznanie Brytyjczykom prawa do ingerencji w politykę wewnętrzną i zewnętrzną Afganistanu) oraz uczestniczył w tzw. pierwszej wojnie burskiej (1880–1881), podczas której Burowie obronili niepodległość republiki Transwalu przed inkorporacją do

brytyjskiej Kolonii Kraju Przylądkowego. Zadaniem Callwella, artylerzysty wszechstronnie wykształconego w matematyce, rysunkach i geodezji, było sporządzanie raportów z rozpoznania terenowego (Hevia 2010: 170). Umiejętność obserwacji, którą się przy tym wykazał, sprawiła, że w 1884 r. został oddelegowany najpierw do akademii wojskowej, a następnie do nowej jednostki wywiadu armii brytyjskiej, utworzonej przy Wydziale Kwatermistrzostwa Ministerstwa Wojny (Intelligence Branch of the Quartermaster General's Department). W tym czasie Callwell zaczął publikować specjalistyczne artykuły w czasopiśmie wojskowych, które stały się podstawą jego najsłynniejszej pracy *The Small Wars*, opublikowanej w 1893 r. Był to pierwszy podręcznik pracy wywiadowczej, oparty na bezpośrednich doświadczeniach terenowych. Pismo to stało się wzorem dla innych publikacji tego typu, wydawanych także współcześnie².

Jako oficer wywiadu Callwell kilkakrotnie odbył misje rozpoznawcze do Austro-Węgier, imperium osmańskiego oraz francuskich kolonii w Afryce Północnej. Jak zauważa James Hevia (2010: 170–171), brytyjska koncepcja pracy wywiadu wojskowego zakładała, że priorytetowe informacje wywiadowcze dotyczyć miały „ukształtowania terenu” (*physical terrain*), wymagane od agentów umiejętności polegały zaś na oszacowaniu możliwości mobilizacyjnych przeciwnika, przewidzeniu jego zachowania w terenie oraz zaplanowaniu ewentualnych działań wojennych. Z tego też względu pierwsi pracownicy brytyjskich instytucji wywiadowczych rekrutowali się przede wszystkim z jednostek kwatermistrzowskich, zajmujących się logistyką działań zbrojnych i posiadających doświadczenie w wojnach kolonialnych. Nowo powstała jednostka wywiadu przy Wydziale Kwatermistrzostwa Ministerstwa Wojny zajmowała się m.in. gromadzeniem informacji z ekspedycji badawczych oraz planowaniem ich w taki sposób, by mogły dostarczyć istotnych informacji dla armii. Wypracowano tam również wystandaryzowany sposób zbierania i opracowywania informacji, spływających ze wszystkich regionów imperium. Ów wydział wywiadu stał się miejscem, w którym planowano przyszłe kampanie wojskowe, zajmowano się kwestiami organizacyjnymi ewentualnych wojen oraz gromadzono wiedzę o potencjalnych przeciwnikach i miejscach przyszłych walk.

Opublikowana przez Callwella książka *The Small Wars* jest swego rodzaju sumą doświadczeń armii brytyjskiej w szczytowym okresie ekspansji kolonialnej. Jak stwierdza Hevia, najbardziej rozbudowany fragment tego podręcznika dotyczył analizy możliwych przyczyn oporu ludów podległych ekspansji europejskiej oraz wskazówek, jak przy użyciu

² Zob. <http://smallwarsjournal.com>.

nowoczesnej technologii opór ten przewyciężać. Callwell przedstawił w sposób systematyczny i uporządkowany materiał empiryczny zgromadzony podczas brytyjskich kampanii wojskowych w Afryce, Azji Centralnej, Azji Południowej, Azji Południowo-Wschodniej i na Dalekim Wschodzie. Przedstawione w nim przypadki, pogrupowane według porządku geograficznego, uwzględniały analizę przyczyn lokalnego oporu i walk partyzanckich, celów, jakie zamierzano osiągnąć, podejmowanych działań wywiadowczych, możliwości prowadzenia walk w danym terenie, dostępnych tam zasobów itp. Na przykładzie wojen brytyjsko-afgańskich Callwell poświęcił wiele uwagi omówieniu możliwości prowadzenia walk przeciwpartyzanckich w górach. Dla tego typu konfliktu rekomendował strategię „ograniczonych działań wojennych”, przeciwstawianą krytykowanej przez niego strategii, polegającej na próbie okupowania takiego terytorium. Hevia zauważa, że prawdopodobnie ten fragment analiz Callwella stał się podstawą twierdzeń sformułowanych w niedawno opracowanym podręczniku prowadzenia walk przeciwpartyzanckich Korpusu Piechoty Morskiej i Armii USA – *U.S. Army/Marine Corps Counterinsurgency Field Manual* (2007) (Hevia 2010: 171).

Wprowadzone przez niego rozróżnienie na wojny prowadzone przez ludy cywilizowane i barbarzyńców (czy też „fanatyków” – jak określał m.in. Afgańczyków) wynikało z różnych zasad i celów ich prowadzenia. Wojny prowadzone przez „fanatyków” były jego zdaniem agresywne i nastawione na wywołanie szoku u przeciwników. Stąd też sugerowana dowództwu brytyjskiemu strategia prowadzenia wojny z takim przeciwnikiem zakładała konieczność stosowania podobnych metod. Pisał, że regularna armia w warunkach wojny z „fanatykami” musi dostosować się do „dzikich metod prowadzenia bitwy”, czym uzasadniał zasadność stosowania tortur, niszczenia wsi i zbiorów przeciwnika. W tym kontekście, jak zauważa Hevia (2010: 172), Callwell przywołał wiele informacji o charakterze etnologicznym, gdyż uważał, że informacje o kulturze „dzikich” czy „niecywilizowanych” plemion miały istotne znaczenie z punktu widzenia planowanych działań wojennych i stosowanego względem ich kultury postępowania wojska.

Z tego względu znaczące jest również rozróżnienie, jakie czyni Callwell odnośnie do działalności wywiadowczej w krajach „cywilizowanych” i wśród ludów „niecywilizowanych”. W przypadku Europy podstawowe informacje wywiadowcze dotyczą zdolności wojskowych danego kraju, zasobów, topografii oraz linii komunikacyjnych i są stosunkowo łatwo dostępne przez bezpośrednią obserwację i analizę statystyk przygotowywanych przez rządy cywilizowanych narodów. W przypadku ludów „dzikich” zdobycie tego typu informacji nie jest możliwe. Nieznane

są także warunki terenowe oraz miejscowy sposób prowadzenia walki. Dlatego też konieczne jest przeprowadzanie specjalistycznego rozpoznania, podczas którego – jak zauważa Callwell – nie jest możliwe poleganie jedynie na informacjach uzyskanych od tubylców, gdyż posiadają oni powierzchowną wiedzę o czasie, liczbach, miarach, dystansie i nawet gdyby chcieli, to i tak nie byłoby w stanie udzielić potrzebnych informacji. Wynika stąd potrzeba organizowania dobrze przygotowanych i wyposażonych ekspedycji wywiadowczych, pozwalających w sposób „agresywny” przeprowadzać rekonesans na miejscu.

Wydaje się, że najbardziej ilustratywnym przykładem takiego „agresywnego” podejścia do badań naukowych była wyprawa do Tybetu zorganizowana w latach 1903–1904 pod kierownictwem pułkownika sir Francisa Edwarda Younghusbanda, której bezpośrednim efektem było rozciągnięcie brytyjskiej sfery wpływów na Birnę, Bhutan, Sikkim i Tybet. W wyprawie tej uczestniczyło ok. 3 tys. żołnierzy brytyjskich, indyjskich, nepalskich Gurkhów i Sikhów (wyposażonych m.in. w artylerię górską i karabiny maszynowe) oraz ok. 7 tys. tragarzy rekrutowanych w Nepalu i Sikkimie. Podczas swojego pochodu do stolicy Tybetu, Lhasy, wyprawa ta parokrotnie zmierzyła się z armią tybetańską. Choć geopolityczne kalkulacje, które skłoniły Brytyjczyków do organizacji tego przedsięwzięcia naukowo-wojskowego, wymierzone były przede wszystkim w interesy rosyjskie, to największe i długofalowe korzyści uzyskał rząd chiński, z którym Brytyjczycy uzgodnili przebieg granicy w Himalajach. Gdy rosyjskie zagrożenie dla brytyjskiego panowania w Indiach okazało się iluzoryczne, traktat podpisany z Chinami pół wieku później stał się podstawą chińskich roszczeń i – w efekcie – aneksji Tybetu (Snellgrove i Richardson 1978; Hale 2005; Hopkirk 2011).

Sposób przygotowania i krwawy przebieg wyprawy Younghusbanda, zakończonej podbojem znacznych terytoriów, mogą być traktowane jako realizacja założeń opisywanych przez Callwella. Choć uznawał on, że tubylcy nie są dobrym źródłem informacji wywiadowczych, postrzegał ich możliwości bojowe jako poważne wyzwanie dla nowoczesnej armii brytyjskiej. Zacołowanie technologiczne i braki w wyposażeniu wojsko tubylcze rekompensowało swoją własną, „naturalną” koncepcją prowadzenia wojny. Składało się na nią: zdecydowanie lepsza znajomość terenu, niski stopień organizacji (co w tym przypadku zapewniało znacznie korzystniejszą mobilność i operatywność takich jednostek) oraz możliwość wykorzystania w działaniach informacji o ruchach wojsk brytyjskich, pochodzących od nieprowadzącej walki ludności tubylczej. Jak zauważał, wojska tubylcze mogą nie rozumieć nowoczesnej broni ani taktyki cywilizowanych armii, ale jako ludzie pozostający „bliżej natury” posiadają instynktowny

zmysł obserwacyjny, daleko bardziej rozwinięty niż u Europejczyków (Hevia 2010: 172). Ponadto, w sposób „tajemniczy”, nie znając pisma, są w stanie komunikować się między sobą, przekazując stosowne informacje o nieprzyjacielu. Ta charakterystyka zalet jednostek tubylczych, jak dalej stwierdza Hevia, była podstawą wszelkich późniejszych studiów „ograniczonych działań wojennych” oraz wojennych działań przeciwpartyzanckich, równoważących – zdaniem Callwella – przewagę, wynikającą z lepszego wyposażenia technicznego armii europejskich. Wątek „bliskości natury” mieszkańców Afryki, traktowania ich jako „dzieci natury”, czy też – jak u Callwella – traktowania wojny przeciwko Afrykanom jako wojny „przeciw naturze”, był częstym motywem dziewiętnastowiecznej literatury poświęconej Czarnemu Lądowi, co najpełniej wyraził Joseph Conrad w *Jądrze ciemności* (1902) (por. Arendt 1989a: 154).

Callwell zaproponował rozwiązania pozwalające zniwelować przewagę oddziałów partyzanckich nad regularnym wojskiem. Odnosnie do tubylczego systemu informacji sugerował prowadzenie działań dezinformujących lokalnych obserwatorów i niejako „przeciążenie” ich systemu informacyjnego. Co do strategicznej przewagi, wynikającej z lepszej znajomości terenu, proponował systematyczne i aktywne gromadzenie informacji o warunkach terenowych. Wymagało to sprawnego systemu dokumentacji i przekazywania zgromadzonych wcześniej danych. Za mniej istotne uważał dokumentowanie informacji o sile zbrojnej, organizacji i umiejętnościach bojowych oddziałów tubylczych. Co ciekawe, wojnę tego typu Callwell postrzegał jako „wojnę z naturą”. Twierdził on również, że niezależnie od typu przeciwnika, którym są ludy „dzikie” lub „niecywilizowane”, to jednak zawsze posiadające jakieś dobra materialne i w walce z nimi dość istotne jest oszacowanie jakiego typu koszty ponoszą podczas działań wojennych. Uwagi tej nie należy traktować jako usprawiedliwienia ewentualnych grabieży motywowanych poczuciem siły i władzy, lecz jako wskazówkę, rodzaj praktycznego zastosowania wiedzy antropologicznej do prowadzenia działań wojennych skierowanych przeciwko ludom tubylczym. Callwell twierdził bowiem, że brak stosowania represji wobec tubylców doprowadzi do tego, że zaczną oni pogardzać wojskami europejskimi (Hevia 2010: 173).

Można powiedzieć, że Callwell wykazał się dużym wyczuciem w docenieniu znaczenia stosowanych nauk społecznych. Miejsce etnologii w działaniach wywiadu uzasadniał tym, że właśnie owa nauka pozwala określić, jakie wartości są istotne dla ludów „niecywilizowanych”, a tym samym jej rola w działalności politycznego i wojskowego wywiadu brytyjskiego powinna być znacząca. Z racji współczesnego zainteresowania dorobkiem Charlesa Callwella należy uznać go za jednego z ważniejszych

twórców antropologii wojskowej. Poczynione przez niego podczas licznych konfliktów kolonialnych na przełomie XIX i XX w. obserwacje stały się podstawą wielu późniejszych opracowań dotyczących prowadzenia walki przeciwpartyzanckiej. Jego praca *The Small Wars* (1893) przywoływana jest w większości współczesnych publikacji poświęconych tej problematyce, a samo pojęcie „małych wojen” traktowane jest jako synonim operacji wojskowych, w których obecność antropologów (i zastosowanie posiadanej przez nich wiedzy o kulturze przeciwnika) jest szczególnie pożądana (por. Singh 2011; Rasmussen i Sieck 2012; Turnley et al. 2012).

1.1.4. Antropologia w służbie brytyjskiej administracji kolonialnej

Brytyjska antropologia społeczna, w odróżnieniu od rozwijanej w USA antropologii kulturowej, od momentu swojego powstania, a zwłaszcza ukonstytuowania jako dyscypliny naukowej, miała wyraźnie określone cele praktyczne, lecz nie były one związane z podbojem nowych terytoriów, ale z ich administrowaniem. Jak zgodnie podkreślają autorzy zajmujący się historią antropologii brytyjskiej, zainteresowanie „innymi” ludami było powiązane z polityką kolonialną, a nie z podbojem i ekspansją terytorialną (Kuper 1987; Kuklick 1993; Daunton i Halpern 1999; Eriksen i Nielsen 2001; Barth 2007; Kuklick 2008a; Lewellen 2011). Począwszy od wypraw Jamesa Cooka na wyspy południowego Pacyfiku w 2. poł. XVIII w. i otrzymanej przez niego tzw. tajnej instrukcji, poznanie ludów tubylczych było podporządkowane realizacji ekonomicznych interesów Korony brytyjskiej. Ekspansja, a wraz z nią dominacja i kolonializm, jak twierdzi Kieniewicz (1986), podporządkowywały działania administracji kolonialnej i towarzyszącego jej wojska utrzymaniu pokoju na zajętych terytoriach, tak, aby zapewnić swobodną wymianę handlową między centrum a peryferiami imperium (Gascoigne 2007: 109 i n.). W tym też znaczeniu ekspansja, dominacja i kolonializm nie były celem, a jedynie środkiem polityki brytyjskiej. Takie podejście widoczne jest w sposobie traktowania „kolonii” w Afryce Południowej – do czasu odkrycia tam złóż cennych surowców, Kraj Przylądkowy pełnił funkcję jedynie stacji zaopatrzeniowej szlaku żeglugo-owego do Indii i dalej na Ocean Spokojny. Od momentu powstania Kanału Sueskiego, stacja ta straciła na znaczeniu i dopiero odkrycie w tym regionie Afryki diamentów oraz złota przywróciło jej znaczenie na mapie politycznej imperium (Arendt 1989a; Zins 2000). Podbój nie był celem prowadzonej przez Brytyjczyków polityki imperialnej, a jedynie jednym ze sposobów, które miały zapewnić swobodę wymiany handlowej między

metropolią a jej zamorskimi peryferiami. W tym też znaczeniu, w przypadku antropologii brytyjskiej, wymiana handlowa łączyła się z fazą panowania i dominacji, a nie podboju, a jej podstawową funkcją – jak to postrzegali zarówno pracownicy administracji kolonialnej, jak i sami antropologodzy – było powstrzymanie ewentualnych zamieszek i powstań skierowanych przeciwko brytyjskiej dominacji (Kuklick 2008b: 61).

Głównym obszarem zainteresowania polityki i nauki brytyjskiej w XIX w. była Azja (Dziewanowski 1997). Od momentu powołania na urząd gubernatora posiadłości Kompanii Wschodnioindyjskiej Warrena Hastingsa w 1772 r., przez ograniczenie wpływów Kompanii w 1833 r. i jej likwidację w 1873 r., ekspansję terytorialną w 1. poł. XIX stulecia, powstanie sipajów w 1857 r., koronację królowej Wiktorii na cesarzową Indii w 1876 r., aż po zmierzch brytyjskiego panowania, zlikwidowanie statusu dominium i przekazanie władzy przez ostatniego wicekróla i gubernatora, lorda Louisa Mountbattena w 1947 r., Indie były uznawane za najcenniejszą zdobycz terytorialną Korony brytyjskiej (Kieniewicz 1985). Jako gubernator z ramienia brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, Warren Hastings uważany jest za twórcę imperialnej potęgi Brytyjczyków w Indiach. Za jego kadencji rząd brytyjski zaczął ingerować w działania Kompanii, czyniąc z niej narzędzie realizowanej polityki podboju (Kieniewicz 1985: 499 i n.; Dziewanowski 1997: 551). W żadnym innym miejscu w posiadłościach brytyjskich problemy społeczne, militarne, polityczne i kulturowe nie stanowiły takiego wyzwania administracyjnego, jak właśnie na terytorium Indii. Ówczesną sytuację na subkontynencie indyjskim można porównać jedynie do tej, z którą Brytyjczycy zetknęli się niemal wiek później w Afryce, choć tam, m.in. dzięki doświadczeniom wyniesionym z podboju i administrowania Indiami, „zapanowanie” nad wewnętrznym zróżnicowaniem społeczeństw kolonii nie było już tak trudne.

Jak zauważa Henrika Kuklick (1993: 182–241; 2008b: 60–77), więzi brytyjskiej antropologii akademickiej z ekspansją kolonialną były bardzo silne ze względu na znaczenie, jakie przykładano do wiedzy o innych ludziach i ich kulturze w czasie podboju, ale przede wszystkim w sprawnym zarządzaniu imperium brytyjskim, w działalności misyjnej oraz – co może najważniejsze – w prowadzeniu interesów w koloniach. Philip Morgan (1999: 50–51) stwierdza, że z perspektywy ludów tubylczych ich relacje z kolonizatorami zawsze opierały się na handlu i wojnie. Przywołuje też analizę przeprowadzoną przez Marshalla Sahlinsa, według której tubylcy w swoich kalkulacjach nie różnili się od kolonizatorów – ich także interesował zysk i bezpieczeństwo prowadzonej wymiany (Sahlins 2006: 24 i n.). Rzecz jednak w tym, że każda społeczność tubylcza wchodząca w orbitę brytyjskiej ekspansji handlowej, znajdowała się od razu w niesymetrycznej sytuacji podporządkowania. Jak to ujmuje Sahlins, każda